Nr. 264. Wtorek, 17 Listopada 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpłata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 października b. r. najmiłościwiej zamianować docenta honorowanego Szkoły politechnicznej we Lwowie, Alfreda Denizota, nadzwyczajnym profesorem ogólnej i analitycznej mechaniki w tymże zakładzie.

P. Minister skarbu zamianował wicesekretarzy ministeryalnych, dr. Romana Dziedzickiego i dr. Romana Leona Cholewa Moraczewskiego, sekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie skarbu.

P. Minister skarbu zamianował koncepistów ministeryalnych, dr. Jana Słuszkiewicza i dr. Maryana Niemczewskiego, wicesekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie skarbu.

P. Minister kolei żelaznych zamianował sekretarza prokuratoryi skarbu we Lwowie, dr. Zbigniewa Smolkę, wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie kolei żelaznych.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował kandydata notaryalnego, Jana Jordana, sekretarzem Uniwersytetu we Lwowie.

P. Minister robót publicznych zamianował komisarza powiatowego w Galicyi, Konstantego Jordan-Rozwadowskiego, wicesekretarzem ministeryalnym.

P. Minister robót publicznych zamianował starszego inżyniera Eugeniusza Malisza, radcą budownictwa, a inżynierów Alfreda Konopkę i Artura Borna, starszymi inżynierami w Ministerstwie robót publicznych.

P. Minister robót publicznych zamianował starszego inżyniera, Adama Ciechanowskiego, radcą budownictwa w Ministerstwie robót publicznych.

P. Minister robót publicznych zamianował komisarza górniczego, Apolinarego Negrusza, starszym komisarzem górniczym w etacie władz górniczych.

Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu, Władysławowi Buczkowi w Stanisławowie, posadę zarządcy pocztowego w Sokalu.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów cłowych, Mieczysława Blenarowicza i Ignacego Blaschkego, rewidentami cłowymi, a asystentów cłowych, Ferdynanda Slanyego i Feliksa Tokarza, oficyałami cłowymi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 listopada 1908 l. 154.703, o rozporządzeniu Ministerstwa rolnictwa z dnia 10 listopada 1908 l. 44.771/6201, wzbraniającem wprowadzanie bydła rogatego z zapowietrzonych zarazą płucną okolic państwa niemieckiego, do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 listopada.

Położenie.

Korespondent nasz wiedeński (*i*) pisze pod d. 14 b. m.:

W niedzielę, dnia 8 b. m., otrzymał JE. bar. Bienerth od Najjaśniejszego Pana misyę utworzenia gabinetu. Przez pięć dni trwały rokowania ze stronnictwami o wznowienie koalicyi i utworzenie koalicyjnego Rządu. Wczoraj obradowano przez 18 godzin, od 10 rano do 4 po północy, na konferencyi, w której wzięli udział przedstawiciele umiarkowanych stronnictw niemieckich, czeskich i Koła polskiego, pod przewodnictwem dezygnowanego Prezydenta Ministrów. Przedmiot obrad stanowiły rzeczowe warunki utworzenia gabinetu koalicyjnego. W wielu punktach osiągnięto zbliżenie się między stronnictwami czeskiemi i niemieckiemi — ale ponieważ niepodobna było usunąć wszystkich trudności od razu, przeto musiał przyjść na razie do skutku gabinet urzędniczy, o charakterze przejściowym. Wszystkie stronnictwa, biorące udział w konferencyi i które także do koalicyi należały, trwają jednak stanowczo przy systemie gabinetu koalicyjnego, — oświadczyły to one ponownie przy końcu wczorajszej konferencyi i w myśl tego zdecydowały się także pozostawić swych parlamentarnych przedstawicieli na stanowiskach Ministrów-rodaków.

W tym duchu przedłożył też dzisiaj JE. br. Bienerth wnioski swe Najjaśniejszemu Panu, poczem po audyencyi prywatnej Monarcha zamianował go Prezydentem Ministrów, aprobując zarazem zaproponowany skład nowego gabinetu. Składać się będzie gabinet ten — oprócz Prezydenta Ministrów — z pięciu Ministrów: br. Haerdtla, gen. por. Georgiego, JE. Abrahamowicza, dra Schreinera i Żaczka, oraz z siedmiu kierowników Ministerstw. Kierownikami tymi zostali najstarsi szefowie sekcyi w danem Ministerstwie — między tymi kierownikiem Ministerstwa skarbu Polak, JE. br. Jorkasch-Koch.

Nie było wprawdzie możliwem przeprowadzić niezwłocznie utworzenie pełnego Ministerstwa parlamentarnego; nowemu P. Prezydentowi Ministrów powiodło się jednak osiągnąć już bardzo wiele, skoro pomimo ogromnego roznamiętnienia wśród Czechów i Niemców, pomimo zaostrzenia się wzajemnych stosunków pomiędzy tymi dwoma obozami narodowościowymi, zdołał doprowadzić w wielu kierunkach do wzajemnego zbliżenia stronnictw, zabezpieczyć — jak utrzymują dzienniki — przeprowadzenie najpilniejszych konieczności państwowych w parlamencie i wytworzyć w ten sposób platformę dla dalszych układów, utorować drogę utworzeniu pełnego gabinetu parlamentarnego, wznowieniu pełnej, zorganizowanej koalicyi.

Bardzo pomocnem w tych staraniach było Koło polskie, które — jak powszechnie stwierdzają — zajmowało wobec przesilenia stanowisko pełne powagi, spokoju i politycznej wytrawności, a obstawało energicznie przy żądaniu wznowienia gabinetu parlamentarnego i przy utrzymaniu politycznego *status quo* polskiego.

Ponieważ na razie przyszedł gabinet do skutku, który składa się przeważnie z kierowników Ministerstw, przeto stało się, że z gabinetu ustępuje JE. P. Minister skarbu dr. Korytowski. Strata to wielka i ciężka dla Państwa i kraju naszego. JE. dr. Korytowski był znakomitym Ministrem finansów i okres jego rządów na Himmelpfortgasse pozostanie zawsze świetną kartą w historyi finansowej polityki i administracyi Austryi. Na okres ten przypadają dzieła wielkie i dla następnych, odległych pokoleń doniosłe. Dość przypomnieć ugodę z Węgrami, upaństwowienie szeregu kolei państwowych, regulacyę płac i poborów urzędników i służby państwowej, owe olbrzymie kwoty na inwestycye kolejowe, inauguracyę nowego planu finansowego, sanacyi finansów krajowych i długiego, długiego szeregu innych doniosłych reform i przedłożeń. Ale JE. dr. Korytowski był także troskliwym i rozumnym opiekunem naszego kraju a z nazwiskiem jego związanych będzie mnóstwo nowych i bar-

10)

Jan Grzegorzewski.

MOZAIKA WSCHODNIA.

Listy bałkańskie.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Hierarchowie bułgarscy tak w nominacyi jak w wypełnianiu funkcyj swoich wprost są zależni od egzarchy i Synodu. Ale Cerkiew bułgarska, choć nie jest w takiej mierze jak rossyjska emanacyą i organem rządu, nie mniej przeto staje się coraz bardziej instytucyą państwową i polityczną, przestaje być wolnym i niezależnym Kościołem — jak to było pierwszą myślą egzarchatu. Gdy społeczeństwo tutejsze na wielu innych polach stara się ograniczyć wszechwładzę państwa, i rząd i głowę państwa uczynić tylko wykonawcą swej woli i bodaj służką, jednocześnie nie tylko pasywnie zgadza się na podporządkowanie Cerkwi państwu, ale i czynnie popiera wzmaganie urzędowego i rządowego charakteru dla niej, poddając się dobrowolnie wszechwładzy tego nowego charakteru. Cerkwi coraz więcej się buduje i jest ich teraz kilkakroć więcej, niż za czasów tureckich, mimo, iż pobożność narodu o tyleż się zmniejszyła. Stoją one zwykle pustkami, ale w święta oficyalne (cerkiewne, dynastyczne, narodowe, państwowe) nakazuje się z urzędu je zapełniać urzędnikami, wojskowymi i młodzieżą szkolną — tak samo, jak za przykładem rossyjskim wzywa w tymże czasie policya i magistrat mieszkańców do zamykania handlów i dekorowania domostw flagami. Wówczas temu samemu duchowieństwu, które w życiu codziennem usuwają od wszelkich stanowisk i wpływu w społeczeństwie i którem się niemal poniewiera, okazują demonstracyjnie cześć i składają publiczne ucałowanie rąk. Przypomina to mimowolnie zachowanie się cara Mikołaja I. w Kijowie podczas wojny krymskiej. Udając się na teatr tej wojny osobiście, przejeżdżał przez starą stolicę Rusi naddnieprzańskiej. Na spotkanie jego wyprowadzono lud i duchowieństwo z Metropolitą na czele, który witał władcę długą uroczystą oracyą. Car, który dla podniecenia entuzyazmu w tłumach kazał był pospolitemu ruszeniu (t. z. opołczeńcom) poprzyszywać krzyże na kubrakach jakby na wojnę religijną, pragnął też sam okazać się pobożnym i szanującym duchowieństwo, pochylił się więc kornie ku ręce Metropolity, pragnąc ją ucałować. Skonsternowany tą niesłychaną uległością dostojnik Kościoła, cofa się ze słowy:

— Zmiłuj się Najdostojniejszy Panie, jakże pokorny niewolnik i poddany twój może poddać się takiemu zaszczytowi!

A car gniewnie spojrzawszy na niego, chwytając mu prawicę, szeptem imperatywnym:

— Dawaj ruku, mierzawiec! (Dawaj rękę, łotrze).

Prawdziwej pobożności i zarazem poważania stanu kapłańskiego szukać trzeba wśród kobiet wiejskich lub mieszczek z przedmieść. One to stojąc odważnie na straży starych larów i penatów, niewalają mężczyzn, rodziny i otoczenie swoje do przestrzegania odwiecznych obrzędów zaręczynowych, weselnych, pogrzebowych etc., w których przechowały się w ogromnem bogactwie i przepychu, tak miejscowe, jak prasłowiańskie i praaryjskie rytuały, niekiedy uderzająco analogiczne z naszymi, to znów odmienne obfitością waryantów i niekiedy starsze, okryte patyną głębokiej starożytności. Dla folklorysty niewyczerpany to skarb, zarówno w samych rytuałach, jak w towarzyszących im pieśniach obrzędowych, przedziwnej piękności lub rzadkości. Cały dział n. p. pieśni płaczek jest dziś niemal unikatem w słowiańszczyźnie. (Ciekawych szczegółów odsyłam do pracy p. t. „Za Dunajem", przez „Macierz polską" we Lwowie wydanej w skróceniu z dzieła Janka z Grzegorzewic *).

Obrzędy te odbywają się przeważnie w domu, przy ognisku jego, lub w pochodzie od ognisk jednych do drugich; na zewnątrz, na szerszą ulicę wydostają się jeno z konieczności ostatecznej. Do tych ostatnich należy np. pochód weselny do cerkwi, odbywany jak u nas na Spiżu — pieszo, z taką samą muzyką cygańską, ale z większą pompą, bo panna młoda musi mieć koniecznie dwu paziów, którzy jak biskupom tutejszym niosą i jej ogon od sukni. W pogrzebie przestrzega się dotychczas zwyczaju Kościoła wschodniego niesienia zwłok na cmentarz w trumnie otwartej tak, aby cała postać nieboszczyka była widzialna, aż do chwili pogrzebania go. Do najrzewniejszych należy obchód *pomen'u* lub *zadusznic*, odbywany przez kobiety osierocone zgonem drogiej w rodzinie osoby w wędrówce 3go, 9go, 30go, 40go dnia po śmierci, a po 40 dniach do trzech miesięcy w każdą sobotę i t. d, na cmentarz, gdzie z przyniesionego wina zlewają część na grób i stawiają na nim *żertwę* czy ofiarę w postaci *kolewa* (rodzaj pęcaku naszego, ale przyrządzonego z pszenicy, osłodzonego i ocukrzonego), które po lamentacyi recitatiwem, po westchnieniach i płaczach — dzielą pomiędzy ubogich i znajomych. A że w większych miastach śmiertelność musi być większa, tedy codziennie prawie widzieć można te żałobne w czarnych szatach niewiasty, każda z krużą wina i misą płaską stypy, przytrzymywanej ręką przy piersi, kroczące ku *grobisztom*, często tęskne, żałośne, z zatrawionem okiem zapatrzone w przeszłość, a zawsze tak obce temu gwarowi, który je otacza i bolu ich często nierozumie lub nieświadom, jakby to były cienie i postacie już nie z tego świata, a z dalekich zamierzchłych epok starożytności, przesuwające się przypadkiem przez hałaśliwą arenę naszą, a zdążające gdzieś w równie daleką przyszłość, która uniosła z sobą ich miłość i nadzieje.

Majętniejsze lub pragnące uniknąć oczu ciekawych urządzają tę pielgrzymkę cmentarną w kolasach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Przyczem uwzględnić należy sporo błędów, jakie się tam wkradły zarówno drukarskich, jak z nieuwagi skracającego, który n. p. pod ryciną, przedstawiającą kozaków ottomańskich Sadyka-baszy Czajkowskiego, dał podpis „wojsko bułgarskie", albo pod rysunkiem, przedstawiającym autora, otrzymującego upominek rusznicy od Czarnogórca — podpisał przemytników granicznych i t. p.

dzo znacznych wydatków i inwestycyj dla Galicyi, które niewątpliwie wytworzą nową epokę zdrowego, systematycznego rozkwitu kraju i społeczeństwa naszego w kierunku ekonomicznym i kulturalnym. A całą doniosłość działalności P. Ministra w tym kierunku ocenić może tylko ten, kto przeszedł w budżecie pozycyę po pozycyi, kto z bliska działalność tę studyował, kto wie, wiele znaczy opinia Ministerstwa skarbu w każdej sprawie o budżet zawadzającej i widział, jak JE. P. Minister każdą sprawą troskliwie się opiekował i w duchu interesów krajowych załatwić się ją starał.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kierownictwo teki skarbu dostało się również w ręce Polaka, który — syn ś. p. zasłużonego Wiceprezydenta kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie, br. Jorkasch-Kocha, — dołoży niewątpliwie starań, by dzieło JE. dr. Korytowskiego poprowadzić dalej w duchu tym samym.

Pozostał także na swem stanowisku JE. Dawid Abrahamowicz, cieszący się bardzo zasłużoną opinią jednego z najdzielniejszych i najlepszych Ministrów dla Galicyi, jacy-kiedykolwiek byli.

Ponieważ nowy P. Prezydent Ministrów miał zawsze w kołach polskich żywą i gorącą sympatyę, przeto w kołach tych witają nową kombinacyę polityczną życzliwie i tylko pragną, by JE. br. Bienerthowi powiodło się jak najprędzej przeprowadzić rekonstrukcyę gabinetu w duchu parlamentarnym.

Nowy gabinet.

Listę nowego gabinetu urzędniczego miał baron Bienerth przedłożyć Najj. Panu do zatwierdzenia w sobotę o godzinie 1 po południu. Ponieważ atoli Czesi nie byli wyznaczyli jeszcze swego nowego kandydata na Ministra-rodaka, przeto udał się na audyencyę dopiero o godzinie 3 po południu, gdy Czesi zawiadomili go, iż Ministrem-rodakiem pragną mieć dr. Żaczka.

Audyencya bar. Bienertha u Najj. Pana trwała przeszło godzinę. Bar. Bienerth zdał Monarsze szczegółowo sprawę z piątkowej konferencyi nocnej i wskazał zwłaszcza na to, że w najbliższej przyszłości będzie prawdopodobnie możliwem powołanie gabinetu koalicyjnego.

Następnie przedłożył Najj. Panu listę nowego gabinetu, którą Monarcha zatwierdził.

Skład nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Prezydent Ministrów: bar. Bienerth.

Minister spraw wewnętrznych: baron Hardtl.

Minister obrony krajowej: generał Georgi.

Kierownicy Ministerstw: oświaty — szef sekcyi Kanera; sprawiedliwości — szef sekcyi Holzknecht; skarbu — szef sekcyi baron Jorkasch-Koch; handlu — szef sekcyi dr. Mattaja; kolei — szef sekcyi dr. Forster; rolnictwa — szef sekcyi Popp; robót publicznych — szef sekcyi hr. Wickenburg.

Ministrowie bez teki: polski — JE. Abrahamowicz; czeski — dr. Zaczek; niemiecki — dr. Schreiner.

Kierownictwo poszczególnych Ministerstw powierzono tedy najstarszym rangą szefom sekcyj.

*

Gwido br. Haerdtl, świeżo powołany Minister spraw wewnętrznych, ur. się w r. 1859, wstąpił w r. 1881 do służby państwowej w Rządzie krajowym w Salzburgu, a w r. 1887 powołany został jako koncypista Rządu krajowego do Ministerstwa spraw wewnętrznych. W dwa lata później awansował na wicesekretarza ministeryalnego, a w roku 1892 na sekretarza ministeryalnego, w roku 1898 mianowany został radcą sekcyjnym, w r. 1901 radcą ministeryalnym, a w roku 1904 szefem sekcyjnym. W r. 1896 nadał mu Najj. Pan krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, 1899 order żelaznej Korony III. klasy, 1906 order Żelaznej Korony II. klasy, a w styczniu 1907 godność tajnego radcy.

Szef sekcyjny Józef Kanéra, któremu poruczono kierownictwo Ministerstwa Wyznań i Oświaty, urodził się w roku 1854 w Nachodzie, uczęszczał do gimnazyum w Brnowie, a na Uniwersytet w Pradze, poczem w roku 1877 wstąpił do służby państwowej. Od roku 1880 pracował p. Kanéra w Ministerstwie Oświaty, gdzie dzięki pracy i zdolnościom dobił się stanowiska szefa sekcyi. Głównym jego referatem było szkolnictwo ludowe. Jako szef sekcyi otrzymał nadto kierownictwo szkół średnich, zasłużył się też wielce około przeprowadzenia reformy na tem polu.

Szef sekcyjny dr. Robert Hort-Holzknecht, nowy kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zalicza się od lat wielu do najznakomitszych sił Ministerstwa sprawiedliwości. Przez długie lata był dr. Holzknecht wychowawcą króla portugalskiego, a udzielał także nauki Najd. Arcyks. Krystynie. Dr. Holzknecht posiada krzyż kawalerski orderu Leopolda i order Żelaznej Korony III. klasy, z zagranicznych zaś odznaczeń portugalskiej wielkiej wstęgi Villa Viçosa i w. i.

Kierownik Ministerstwa skarbu baron Adolf Jorkasch Koch już raz przez czas krótki za rządów gabinetu urzędniczego Wittek kierował owem Ministerstwem. Urodzony w r. 1848 we Lwowie, syn b. Wiceprezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu, powołanego następnie do Izby Panów, po ukończeniu studyów prawniczych wstąpił z końcem r. 1869 jako praktykant do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. Jako komisarz skarbowy powołany został w roku 1875 do Ministerstwa skarbu. W rok później Minister Dunajewski mianował bar. Jorkascha Kocha sekretarzem ministeryalnym. W r. 1885 został sekretarzem ministeryalnym, w r. 1889 radcą sekcyjnym, przyczem powierzono mu referat cłowy. W roku 1891 awansował na stanowisko radcy ministeryalnego w Ministerstwie skarbu, od roku 1896 jest szefem sekcyjnym. Dnia 2 października 1899 otrzymał godność tajnego radcy.

Bar. Jorkasch-Koch przez czas dłuższy przewodniczył Radzie przybocznej Ministerstwa skarbu dla opodatkowania piwa, wódki, nafty i cukru. Dnia 22 grudnia 1899 objął był, jak wspomniano, kierownictwo Ministerstwo skarbu w gabinecie urzędniczym Wittek, które tylko przez 4 tygodnie do 18 stycznia 1900 pozostawało u steru. Następnie powrócił na swe stanowisko szefa sekcyi. Nadmienić jeszcze należy, iż bar. Jorkasch Koch był reprezentantem Austryi na brukselskiej międzynarodowej cukrowej konferencyi.

Szef sekcyjny dr. Wiktor Mattaja, kierownik Ministerstwa handlu, urodził się w Wiedniu d. 20 lipca 1857, ukończył studya w Uniwersytecie wiedeńskim, należał następnie do personalu nauczycielskiego Teresianum, a ztamtąd przeszedł jako profesor ekonomii na Uniwersytet w Insbruku. Ówczesny Minister handlu powołał dr. Mattaję do służby w Ministerstwie, nadawszy mu godność radcy ministeryalnego. Tu objął dr. Mattaja kierownictwo oddziału handlowo-statystycznego, a zarazem przewodnictwo w komisyi nieustającej dla oznaczenia wartości handlowych. W Ministerstwie handlu awansował dr. Mattaja na stanowisko szefa sekcyi i niedawno temu odznaczony został orderem Żelaznej Korony II. klasy. Dr. Mattaja utwierdził także wielu znakomitemi pracami powagę swą na polu naukowem.

Szef sekcyjny dr. Zdenko Forster, kierownik Ministerstwa kolei żelaznych, urodzony w roku 1860, pozostaje w służbie państwowej od r. 1881. W r. 1884 powołano go jako koncypistę do służby w Ministerstwie handlu. We wrześniu 1895 odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa. Przy sposobności utworzenia Ministerstwa kolei został radcą sekcyjnym w tem Ministerstwie i objął departament koncesyj wraz z koncesyonowaniem kolei niższego rzędu. P. Wittek objąwszy Ministerstwo kolei żelaznych, mianował go kierownikiem prezydyum Ministerstwa. W r. 1900 zamianowany radcą ministeryalnym otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. W r. 1905 ustąpił ze stanowiska kierownictwa prezydyum, a niebawem potem mianowany został szefem sekcyjnym. Kiedy w r. 1907 utworzono w Ministerstwie kolei osobny departament finansowy, kierownictwo jego powierzone zostało dr. Forsterowi. Dnia 13 b. m. odznaczony został orderem Żelaznej Korony II. klasy.

Dr. Forster jest synem zmarłego notaryusza praskiego, radcy Dworu dr. Emanuela Forstera, który w parlamencie za czasów Auersperga ważną odegrał rolę.

Szef sekcyjny Józef Pop, kierownik Ministerstwa rolnictwa, ur. w r. 1848, do służby państwowej wstąpił w r. 1876, rozpocząwszy karyerę urzędniczą w praskiem Namiestnictwie. Od r. 1882 pracuje p. Pop w Ministerstwie rolnictwa, gdzie przez długie lata był szefem biura prezydyalnego.

Szef sekcyjny podkomorzy dr. Maksymilian hr. Wickenburg, kierownik Ministerstwa robót publicznych, był starostą w Leoben, następnie zaś pełnił służbę w Namiestnictwie w Linzu, zkąd przeszedł do Ministerstwa Oświaty, gdzie mu powierzono referat przemysłu i sztuki. Gdy przy utworzeniu Ministerstwa robót publicznych część agend Ministerstwa Oświaty przydzielono do nowego Ministerstwa, przeszedł tam także hr. Wickenburg, gdzie ten sam referat dalej piastował.

Dr. Jan Zaczek, nowy czeski Minister rodak jest znanym parlamentarzystą. Urodzony d. 31 maja 1849 w Certovec na Morawach, studya uniwersyteckie odbył w Wiedniu i Pradze. W r. 1888 otworzył kancelaryę adwokacką w Ołomuńcu. W r. 1887 wybrał go okręg miejski Boskowic do Sejmu morawskiego.

W r. 1885 wszedł po raz pierwszy w skład parlamentu, w którym wkrótce wybitne zajął stanowisko jako jeden z najdzielniejszych przedstawicieli Czech. D. 9 marca 1900 wybrany został dr. Zaczek drugim wiceprezydentem Izby posłów. W r. 1902 mianowany został zastępcą Marszałka krajowego na Morawach. Izba posłów wybrana na podstawie nowej ustawy wyborczej, wybrała d. 25 czerwca 1907 dr. Zaczka pierwszym wiceprezydentem.

Dr. Gustaw Schreiner, nowy niemiecki Minister-rodak urodził się d. 11 czerwca 1847 w Pilznie, do gimnazyum uczęszczał w Pradze, na Uniwersytet w Pradze i Wiedniu. Promowany na doktora praw w r. 1870, poświęcił się notaryatowi, a później gospodarował w dobrach ojca. Dr. Schreiner zasiada w Sejmie czeskim, a od r. 1901 także w parlamencie.

Cesarz i kanclerz.

(‡‡) Między cesarzem Wilhelmem i kanclerzem ks. Buelowem odbędzie się dziś w Kilonii rozmowa, czy też może rozprawa z powodu ostatniej dyskusyi parlamentarnej. Dyskusya wykazała zupełne osamotnienie cesarza, wszyscy podnosili szkodliwość jego rządów osobistych, wszyscy żądali rękojmi przeciw powtórzeniu się podobnych zajść. — Nawet kanclerz bronił cesarza słabo i bez głębokiego przekonania, prostował treść jego interview i wzywał go wprost do wstrzemięźliwości, nieodzownej w interesie jednolitej polityki i w interesie powagi Korony. Nie może też ulegać wątpliwości, iż podobny

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Schody i wejścia do domów, zbytkowne w Paryżu i w miastach cudzoziemskich, bywają najczęściej zaniedbane na prowincyi francuskiej; obszerne apartamenty z wysokimi sufitami, na które miejsca i powietrza nie żałowano, mają szkaradne wejścia.

Gdy plac Grenette był dawniej handlowem środowiskiem Grenobli i jest niem do dzisiaj, plac św. Andrzeja był samem sercem miasta, ponieważ na nim skupiało się życie religijne, miejskie i rządowe, co widać po gmachach, które pozostały. Cała przeszłość prowincyi tu zamieszkuje, ale trzeba jej dobrze poszukać, bo wszystko prawie, co było stare, zniknęło w nawale nowych gmachów. Ktoś przybywający na stacyę kolei, widzi tylko nowo powstałe dzielnice, domy zaledwie wykończone i długie ulice, których perspektywą są wiecznie dalekie łańcuchy gór. Dawne ulice nawet otrzymały nowe nazwy.

Kilka bram warownych otwierających się na wałach, zostało bezlitośnie zniesionych, ale te, które pozostały, zainteresują zwiedzającego, który zwolna, idąc krętemi alejami Ile-Verte odkrywa ślady murów, spostrzega bastyony przyczepiono do stoków Mont-Rachais, uprzytomnia sobie walki, które się tutaj toczyły i przygotowuje się, że może spotka przypadkiem, w tem nowem mieście jakiś dowód, że żyła tutaj silna, wytrwała rasa, której śladów nie potrafiły zatrzeć usiłowania nowoczesnych architektów.

Plac św. Andrzeja powinienby go zadowolić, choć nie zupełnie. Oto, na zachodniej stronie, wielka wieża ratusza, który był zamkiem konetabla de Lesdiguières i oto, po nad niskimi domami kryjącymi portal, kościół, którego szacowna dzwonica z kamienia ośmiokątna, ma podwójne okna gotyckie, rzeźbione. Lecz gmach sądowy, gdzie mieściły się stany prowincyi Dauphiné, posiada fasadę na pół gotycką, a na pół renesansową, której materyał skrobany w jednem miejscu, odnawiany w drugiem, przedstawia nawet w oświetleniu słonecznem, zimną cechę nowości pomięszaną z patyną czasu: zaledwie tylko niewielka, wystająca z boku kapliczka zatrzymuje na sobie oczy, dzięki swojej pięknej ornamentacyi. Co do posągu Bayarda, który kona oparty o pień drzewa, więcej zawadza on na placu, niż go zdobi.

Pan Tabourin, ze swego okna nigdy nie przypatrywał się tym pamiątkom. Gdy się tu sprowadził, cieszył się tylko, że będzie blisko gmachu sądowego, głównie dlatego, że cierpiał na reumatyzmy i trudnoby mu było dalej chodzić. Dobra, porządna sprawa, licytacya, wywłaszczenie „i cała gama", jak się wyrażał z zachwytem, przynosząca przytem niezły dochód, przedstawiała dla niego daleko większy urok, niż cała przeszłość prowincyi, wraz z jej zabytkami. Przeczytał więc podanie adwokata bez sentymentalnej ciekawości i zauważył tylko, że pani Derize objaśniała zamiar żądania separacyi *de plano*, to znaczy bez poprzedniego śledztwa, co umniejszy taksę.

— Czy załączono dokumenty? — zapytał.

— Nie, panie.

— Jest tu mowa o liście.

— Zapewne zostanie wręczony dopiero po próbie zgody.

— Dobrze. Proszę zredagować na stemplowanym arkuszu, Vitrolle, i to bez zwłoki.

Miał to przekonanie, że każda sprawa wtedy dopiero istnieć zaczyna, gdy się ją w ruch wprowadza. Następnie odszedł do swego prywatnego gabinetu i układał jedne obok drugich akta, które myślał, że będą mu potrzebne na sesyę trybunału zaczynającą się o dziewiątej. Podczas tej mechanicznej pracy, zadowolenie wewnętrzne uśmiech wywoływało na jego usta.

Na tę sprawę Derize całe Grenoble czekało od dwu miesięcy, od czasu, jak pani Derize, z domu Molay-Norrois opuściła Paryż i przybyła na stałe do rodziców. W ciągu pierwszych tygodni było cicho; następnie, nadto gadatliwi przyjaciele czuli się w obowiązku udzielać wyjaśnień: pan Derize był w podróży, dla zebrania dokumentów do pewnego dzieła, nie mógł zabrać z sobą żony i dzieci, ale wróci spędzić wakacye w Uriage, jak zwykle. Zwolna, rozeszła się inna pogłoska. Dobrze powiadomione osoby przepowiadały rozwód.

Czy proces będzie się toczył w Paryżu, czy w Grenoble? Takie pytanie zadawali sobie natychmiast prawnicy.

Dla pana Tabourin ta kwestya już była rozjaśniona: będzie przedstawicielem sympatycznejszej strony w procesie, który wprawdzie nie wiele zysków przyniesie, ale udzieli rozgłosu, z powodu osobistości Alberta Derize, znanego historyka i wybitnego stanowiska państwa Molay-Norrois. Słowem, zadowolony, przekroczył drzwi dzielące gabinet od prywatnego apartamentu, aby zawiadomić panią Tabourin, która bardzo mu była wdzięczna za tę świeżą nowinę; będzie miała o czem mówić przez cały dzień! Ten akt uprzejmości małżeńskiej zdawał mu się najlepszym sposobem wdrożenia sprawy: zanim się rozpoczęła, była już w ruch puszczona i to jak się należy!

Wracając, zastał pana Filipa Lagier, który czekał na niego w biurze. Filip Lagier, nie mając jeszcze lat czterdziestu, był, jednym z najbardziej renomowanych adwokatów w Grenoble. Małego wzrostu, wątły, ze zwiędłą cerą, ale delikatnymi rysami, włosy miał już nieco szpakowate, wyglądał z pozoru niedołężny, ale przy kratkach umiał zmierzyć się z najsilniejszymi, nieustępując z placu. Cały w nerwach, skurczony w sobie, był niestrudzony występując publicznie i nie zwierzał się nikomu z chwil samotnych spędzonych w depresyi.

Koledzy uznawali jego łatwość wymowy, nowoczesność stylu, odrzucającą dawną taktykę kwiecistych zwrotów i szerokich gestów, treściwość, przedstawiającą fakta po prostu, z taką jasnością, że wszystko wyglądało jako orzeczenie sądu. Ale nienawidzili wogóle jego impertynenckiej rozmowy, co podkreślał monokl wciśnięty w oko bez sznurka, przesadnej prawie pogardy, którą okazywał dla rzeczy tyczących się swego zawodu, maniackich prawie upodobań jego w sztuce plastycznej, które zajmowały mu wszystkie wolne chwile i dla zadowolenia których, skoro tylko nadeszły wakacye, zwiedzał wszystkie muzea we Włoszech i we Flandryi, aby zdobyć okazy, ryciny i sztychy, których pełno było w jego gabinecie, co jednakże, ku wielkiemu zdumieniu specyalistów, nie odbierało mu klientów.

Wiedziano, że był serdecznym przyjacielem i kolegą ze szkół Alberta Derize, który bez wątpienia jemu powierzy swoją sprawę.

Pan Tabourin, z przyjemnym uśmiechem podbiegł do gościa.

— Dzień dobry, przecenasie.

Pochlebiał chętnie tym, którzy mogli mu być pomocni w jego urzędowaniu.

Filip Lagier, według zwyczaju rzekł prosto z mostu:

— Spotkałem się z moim kolegą Salwage. Przysłał panu podanie Derize. Pomimo, iż strony w istocie rzeczy zamieszkują w Paryżu, godzimy się na orzeczenie trybunału w Grenoble.

— Dziękuję panu — oświadczył nataryusz jak gdyby powzięto zamiar nie na to, aby uniknąć nadto wielkiego rozgłosu w dziennikach, tylko jedynie w tym celu, aby mu zrobić przyjemność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przebieg dyskusyi musiał cesarza rozdrażnić i rozgniewać, a uwzględniając jego porywczy temperament, trzeba się liczyć z możliwością nie mniej porywczych postanowień cesarza, który nieraz już lekceważył opinię publiczną i szedł wyłącznie za popędem chwilowego usposobienia i uniesienia. Jeżeli prawdą jest, iż po dyskusyi parlamentarnej napisał cesarz krótki, ale cierpki list do kanclerza i powołał do siebie szefa sekcyi gabinetu cywilnego dla złożenia sobie sprawozdania o sytuacyi, to usprawiedliwionem byłoby przypuszczenie, iż los kanclerza nie jest pewny i że stanowisko jego uważać należy za zachwiane.

Obecne przesilenie wewnętrzne dzieli *Koeln. Ztg.* na trzy obozy. Pierwszy rozpoczyna się z chwilą, gdy ogłoszone zostały sensacyjne rewelacye cesarza. Zajęła się niemi cała prasa niemiecka, wydała o nich sąd i nie szczędziła ostrej krytyki, a w ten sposób przygotowała niejako te wypadki, które się we wtorek i we środę rozegrały w parlamencie. Rozprawy parlamentu, stanowiące drugi okres przesilenia, wykazały zupełną zgodność z poprzednio wyrażoną opinią prasy. Obecnie więc następuje trzeci okres, gdy kanclerz na podstawie wynurzeń prasy i parlamentu rozwinie przed cesarzem swoje zapatrywania na sytuacyę i zażąda od niego aprobaty tych oświadczeń i przyrzeczeń, jakie uroczyście co do przyszłości złożył w parlamencie. W ten sposób przesilenie w dniu dzisiejszym wchodzi w stadyum krytyczne. Zakończy się ono albo porozumieniem cesarza z kanclerzem, albo dymisyą kanclerza, a dymisya ta byłaby wyraźną wskazówką, iż cesarz nie chce być i nadal absolutnie krępowanym w swoich rządach osobistych, w swoich działaniach, mowach i rozmowach politycznych.

W parlamencie żadne stronnictwo nie życzy sobie dymisyi kanclerza. Nawet konserwatyści, którzy z początku uderzali na kanclerza za to, iż w drugim dniu rozprawy milczał i nie odparł ostrych ataków opozycyi przeciw cesarzowi, obecnie w organach swoich zapewniają, iż nie myślą przykładać ręki do obalenia kanclerza. Donoszą również, iż cały gabinet pruski, nie wyłączając p. Rheinbabena, zsolidaryzował się z oświadczeniami kanclerza, a także na posiedzeniu wydziału Rady związkowej dla spraw zagranicznych, w którem wzięli udział kierujący ministrowie największych państw związkowych, pochwalono w zupełności stanowisko ks. Buelowa, zajęte w parlamencie.

W obecnem położeniu rzecz to istotnie charakterystyczna, iż nawet pisma, które do niedawna występowały z zasadniczą krytyką działalności kanclerza, dziś w chwili rozstrzygającej stanęły po jego stronie. Dość wspomnieć, iż *Frankf. Ztg.* nie zawahała się stwierdzić, że stanowisko ks. Buelowa wobec cesarza nie jest słabe. Ks. Buelow bowiem stanie przed cesarzem „jako przedstawiciel życzeń i nadziei parlamentu i narodu, najlepszych patryotów i najgorętszych przyjaciół ojczyzny“. Podobnie też pojmuje swoją misyę i sam kanclerz, skoro *Nordd. Allg. Ztg.* pisze, iż w dniu dzisiejszym powszechnem jest „życzenie, aby się powiodło między cesarzem a narodem przywrócić w całej pełni dawny stosunek serdecznego zaufania“. Organ kanclerski przedstawia przeto, iż w tym wypadku porozumienie cesarza z kanclerzem oznacza porozumienie cesarza z narodem.

Mimo to nie wszyscy wierzą w to porozumienie. Owszem nie brak przypuszczeń, iż cesarz silnie rozgoryczony nie przebaczy kanclerzowi jego oświadczeń w pierwszym, a jego milczenia w drugim dniu rozpraw parlamentarnych. Jako ewentualni następcy ks. Buelowa wymieniani są: komenderujący generał w Hanowerze Löwenfeld i ambasador w Konstantynopolu bar. Marschall.

Berlin. *Nordd. Allg.. Ztg.* w artykule zatytułowanym: „Rückblick“ pisze, iż interpelacya, wniesiona w parlamencie w sprawie artykułu, zamieszczonego w *Daily Telegraph*, doprowadziła do dyskusyi, która wykazała, że między cesarza a naród padł cień. Nie można zaprzeczyć, iż większość mowców zaniechała pogłębiania tego cienia, a ze słów ich przebijała pełna czci troska o dobro ojczyzny. Wszyscy nie przekroczyli w niczem szacunku dla cesarza. Jeżeli wspomnimy o wrażeniu przeprowadzonej dyskusyi, to musimy zaznaczyć, że popełniono wiele błędów, które przeniosły się do prasy. Padły tam wyrazy o cesarzu, takie, jakby wcale nie liczono się z tem, co cesarz od 20 lat zdziałał dla dobra państwa. Podniesiono zarzut, jakoby cesarz nie był dobrze informowany o usposobieniu panującem wśród ludności. Do najważniejszego obowiązku kanclerza należy informowanie cesarza o wszystkiem, co się odnosi do stosunków tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Obowiązek ten kanclerz spełniał sumiennie. Z wielu stron zaatakowano kanclerza, że nie zabrał głosu w drugim dniu dyskusyi. Uczynił to dlatego, że chciał uniknąć możliwie przedłużenia dyskusyi jeszcze na trzeci dzień. Nie można zaprzeczyć, że dyskusya w drugim dniu nie miała do końca poważnego charakteru i brakło jej ścisłego sformułowania wspólnych życzeń, w sprawie których kanclerz mógłby był zająć stanowisko. Punkt ciężkości położenia leży w konferencyi, jaką cesarz odbędzie z ks. Buelowem w poniedziałek. Wyniku jej oczekujemy z czcią dla korony i życzymy, by i nadal między cesarzem a kanclerzem istniał dawny stosunek serdecznego zaufania.

Donauschingen. Generał adjutant cesarza Wilhelma hr. Hülsen-Haeseler umarł skutkiem ataku apoplektycznego. Z tego powodu cesarz zaniechał podróży do Kilonii i uda się wprost do Berlina. Tam też, a nie w Kilonii, przyjmie cesarz ks. Buelowa.

KRONIKA.

Lwów, 16 listopada.

— **Kalendarz.**

Wtorek (17 listopada):

Salomei p. — Zbisława. — Joannyka prep.

Wschód słońca o godzinie 6·42 rano, zachód słońca o godzinie 3·37 po południu.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki** wyjechał do Rzymu.

□ **Zmiany w Wydziale krajowym.** Wybrani na ostatniej sesyi sejmowej nowi członkowie Wydziału krajowego objęli urzędowanie. Na podstawie zarządzenia p. Marszałka krajowego, członek Wydziału krajowego p. Mieczysław Onyszkiewicz, który dotychczas miał kierownictwo departamentu V. dla spraw sanitarnych, objął kierownictwo departamentu I. dla spraw gminnych, szkolnych, teatralnych i fundacyjnych; członek Wydziału krajowego dr. Szymon Bernadzikowski objął kierownictwo departamentu V. dla spraw sanitarnych, członek zaś Wydziału krajowego Jan Kiweluk objął kierownictwo departamentu VI. dla spraw funduszu sierocego, żandarmeryi, zakładów wojskowych, szupasowych i sądowych, które dotychczas miał były członek Wydziału krajowego, Ksenofont Ochrymowicz.

W kierownictwie innych departamentów nie zaszły żadne zmiany i tak zatrzymują nadal kierownictwo: departamentu III. dla spraw rolniczych, Banku krajowego, Biura patronatu i melioracyjnych dr. Tadeusz Pilat; departamentu IV. dla spraw drogowych i kolejowych dr. Stanisław Dąmbski; departament II. dla spraw finansowych, przemysłowych, sprzedaży soli i opłat konsumcyjnych dr. Władysław Jahl.

□ **Rada nadzorcza Banku krajowego.** Wydział krajowy zamianował w miejsce p. Hipolita Bochdana, który ze stanowiska przewodniczącego Rady nadzorczej Banku krajowego zrezygnował, p. Augusta Gorayskiego, dotychczasowego zastępcę, przewodniczącym, a p. Stanisława Jędrzejowicza zastępcą przewodniczącego Rady nadzorczej Banku krajowego.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brodach, z grupy większych posiadłości ziemskich, rozpisało prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie na dzień 17 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Odroczenie wyboru.** Rozpisany obwieszczeniem z dnia 7 listopada 1908 r. l. 19.758 pr. na dzień 3 grudnia 1908 wybór uzupełniający dwu członków Rady powiatowej w Żydaczowie z grupy większych posiadłości ziemskich, odroczyło prezydyum c. k. Namiestnictwa do dnia 12 grudnia 1908.

— **Pociąg do Winnik i Kurowic.** Jutro rano wyruszy pierwszy pociąg próbny przez nowo zbudowany tor kolei Lwów-Podhajce. Tor tej kolei nie jest jeszcze zupełnie ukończony i dlatego pociągi kursować będą tylko do Kurowic. Do Podhajec zaprowadzony będzie ruch dopiero w przyszłym roku. Dokładnego terminu zaprowadzenia normalnego ruchu na przestrzeni Lwów-Kurowice, jeszcze dyrekcya kolejowa nie ogłosiła. Nastąpi to dopiero po próbnej jeździe.

Być może, że pierwszy pociąg pasażerski wyruszy już 18 b. m. We środę wyjechać ma pociąg, który rozwiezie po stacyach personal kolejowy.

Nowa kolej obejmie następujące stacye: Lwów, Lwów-Podzamcze, Łyczaków, Lesienice (przystanek), Maryówka (przystanek), Winniki, Podbereźce (przystanek), Gaje-Czyżyków, Hermanów (przystanek), Mikołajów i Kurowice.

— **Nowy przystanek kolejowy.** W obrębie dyrekcyi kolei państw. we Lwowie otwiera się z dniem 25 listopada przystanek Zagórze koło Kańczugi, położony między stacyą Manasterz i przystankiem, oraz ładownią Hadle szklarskie w km. 25·4 wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk- (Bachórz) Dynów, dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Czasy odjazdu pociągów zatrzymujących się w pomienionym przystanku, podane są w ściennym i kieszonkowym rozkładzie jazdy, obowiązującym od 1 maja 1908.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 16 b. m.: prof. Uniw. dr. K. Hadaczek: Bóstwa w sztuce greckiej (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ulica Długosza 8. Początek o godzinie 7.

We wtorek, dn. 17 b. m. M. Olszewski: Malarstwo francuskie XIX. w. (z obraz. świetl.) Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8.

— **Przyjęcie u prezydenta miasta.** Wczoraj w południe w „białej sali“ apartamentów prezydenta miasta zebrała się pod przewodem wiceprezydenta dr. Rutowskiego cała Rada miejska z członkami gremium magistratu i szefami zakładów miejskich, by złożyć życzenia imieninowe prezydentowi p. Ciuchcińskiemu. — Dr. Rutowski w barwny i dowcipny sposób przedstawił solenizantowi zebranych, podnosząc szczęśliwy moment dalszego rozwoju miasta pod rządami p. Ciuchcińskiego, nie przemilczając i klęski zdrowotnej, która w roku bieżącym spadła na miasto. Mowca zakończył serdecznemi życzeniami, by Bóg użyczył Solenizantowi jeszcze wiele sił do pracy dla dobra miasta i kraju na gruncie szczerego patryotyzmu, w którym prezydent Lwowa nie da się nikomu wyprzedzić. Po gromkich oklaskach ze strony zebranych, zabrał głos prezydent Ciuchciński, dziękując za życzenia i prosząc Radę, by w tylu ważnych zadaniach, jakie stolica kraju ma do spełnienia, Rada użyczała mu swej pomocy i poparcia, bez których usiłowania prezydenta nie mogłyby wydać pożądanych skutków. To pełne skromności przemówienie p. Ciuchcińskiego przyjęła Rada serdecznym aplauzem.

Następnie odbyło się przyjęcie, w którem uczestniczyło prócz sfer radzieckich i urzędowych miejskich, także wiele osób ze sfer towarzyskich, ze świata sztuki, obywatelskiego i mieszczańskiego.

— **Zamknięcie Towarzystwa »Alliage«** wywołało w szerokich bardzo kołach jego członków ogromne wrażenie. Przyczyną zamknięcia stało się przekroczenie, a raczej stałe omijanie paragrafów zatwierdzonego przez odnośne władze statutu. Towarzystwo w chwili zamknięcia biura i zabrania jego ksiąg do dyrekcyi policyi, liczyło około 19.000 członków, w przeciągu ostatniego tygodnia przybyło ich okrągło 5.000. Gotówką znaleziono w kasie 165.000 koron, która to kwota obrócona zostanie na częściowe bodaj pokrycie szkód, poniesionych przez tysiące członków, zwabionych niebywałemi opowieściami rozrzuconych po kraju agentów Towarzystwa. Sprawdzono również, że Towarzystwo rozdało około 240.000 kor. zapomóg bezzwrotnych. Członkami komisyi likwidacyjnej zostali pp.: Floryan Złotowski, zastępca naczelnika lwowskiej straży ogniowej, Adam Kisel, sekretarz Towarzystwa „Alliage“, Józef Brauner, urzędnik Towarz. „Austryacki Feniks“ i Jan Zawałkowski, urzędnik pocztowy.

— **Z Kasyna miejskiego.** W niedzielę, 22 b. m., o godzinie 8 wieczór z tańcami. Lista otwarta do 20 włącznie.

— **Zgłoszenia do pensyjnego ubezpieczenia.** Powszechny zakład pensyjny dla funkcyonaryuszy podaje do powszechnej wiadomości, co następuje: Jakkolwiek przeważna większość służbodawców zgłosiła już swych funkcyonaryuszy podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, to jednak zdaje się, że dość znacznej części tych zgłoszeń jeszcze brakuje. Dla objaśnienia tych służbodawców, którzy dotąd zgłoszeń nie wnieśli, zauważa się, że wniesienie zgłoszeń jeszcze w ciągu roku 1908, jest pożądane we własnym ich interesie z następujących powodów. Służbodawca jest uprawniony przypadającą na funkcyonaryusza kwotę ($\frac{1}{2}$ względnie $\frac{1}{3}$) premii odciągnąć mu tylko w ciągu 3 miesięcy po płynności płacy. Przez odwleczenie zgłoszenia aż do rozpoczęcia roku 1909 naraża się na niebezpieczeństwo utraty prawa odciągnięcia za jeden, ewentualnie nawet za więcej miesięcy. Dalej mogą tylko ci służbodawcy, którzy przedłożą zgłoszenie w należytym czasie, liczyć pewnie na wpisanie ich do list wyborczych dla wyboru organów powołanych do kierownictwa powszechnego zakładu pensyjnego. Gdy bowiem te wybory muszą się odbyć z początkiem wiosny roku 1909, nie można ręczyć za wpisanie do list wyborczych takich służbodawców, którzy zwlekają ze zgłoszeniem. Każdy służbodawca wreszcie winien przedłożyć zgłoszenia celem uniknięcia kary przewidzianej za to zaniedbanie.

Zauważa się nadto, że także i ci służbodawcy, którzy zamierzają zabezpieczyć swoich funkcyonaryuszy w instytucie zastępczym, względnie przez umowę zastępczą, są obowiązani do przedłożenia zgłoszenia właściwej władzy politycznej I. instancyi.

— **Z Kasyna urzędniczego.** W sobotę, 21 listopada b. r., o godzinie 8 wieczorem „wieczór z tańcami (św. Katarzyny)“ przy muzyce wojskowej 15 p. p.

— **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych** zamknięta od poniedziałku z powodu przygotowań i urządzania „V-tej wielkiej wystawy jesiennej“.

— **Stacya telegraficzna** z ograniczoną służbą dzienną zostanie otwarta z dniem 18 listopada b. r. przy urzędzie pocztowym w Lipnicy murowanej (powiat Bochnia).

— **Pamięci Deotymy** poświęcono dzień sobotni. Rano odbyło się w katedrze nabożeństwo żałobne, w czasie którego śpiewał obok solistów chór Towarzystwa muzycznego. Wieczorem urządziło Koło pań Towarzystwa Szkoły ludowej w sali ratuszowej wieczór uroczysty. Wygłoszono na nim wiersz Stanisława Rossowskiego „na cześć Deotymy“, a p. Nittmanowa zaznajomiła licznie zebranych słuchaczów z pracą p. Szczęsnej Bąkowskiej: „O Deotymie“. Wszystkich wykonawców nagradzano oklaskami.

— **Płonica we Lwowie.** W dniach 13 i 14 b. m. zgłoszono ośmiu nowych chorych, a mianowicie: z placu Strzeleckiego (I. okr. san.), z ul. Kurkowej i Teatyńskiej (II.), z ul. Leona Sapiehy (2 przypadki) i Szeptyckich (V.), oraz z ul. Kazimierzowskiej i Kleparowskiej (VI.).

Wyzdrowiało pięć osób. W szpitalu powszechnym zmarł chłopak 16-letni, u którego prócz płonicy stwierdzono tyfus brzuszny i ropień wątroby.

— **Wasiński-Śniegucki** i towarzysze wnieśli — jak wiadomo — zażalenie nieważności do trybunału kasacyjnego przeciw wyrokowi trybunału lwowskiego. Trybunał kasacyjny odrzucił je jako zupełnie nieuzasadnione.

— **W Serajewie** otwarto ekspozyturę *c. k. Biura korespondencyjnego.* Kierownictwo jej objął urzędnik Biura korespondencyjnego z Wiednia, p. Józef Knaslick.

△ **Śmierć przez zamarznięcie.** Dziś przed południem wezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe na Kleparów, gdzie w realności pod l. 145 uległa zamarznięciu zarobnica Anna Szabert. Wszelka jednak pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. Biedaczka ta sypiała w komórce obok chaty, nie dziw więc, że wśród takich mrozów przepłaciła to życiem.

△ **Zamach samobójczy.** Dziś przed południem rzucił się z II. piętra gmachu Wydziału krajowego dyetaryusz departamentu sanitarnego Wydziału krajowego, Zdzisław Bourdon, liczący 23 lat, który jako prawnik pełnił w tym departamencie funkcye referenta. W najbliższym czasie zdawać miał ostatni egzamin prawniczy, po którym nastąpiłaby nominacya na praktykanta konceptowego.

Dziś urzędował w biurze zupełnie normalnie, przyjmował strony w sprawie urzędowej, zatelefonował do archiwum Wydziału krajowego, domagając się numeru porządkowego pewnego aktu urzędowego, a bezpośrednio potem wyszedł na korytarz, otworzył okno i wyskoczył na kamienny dziedziniec. Leżał tu w kałuży krwi kilka minut, zanim go spostrzeżono i przeniesiono do lokalu parterowego. — Nieszczęśliwy młodzieniec złamał obie nogi i rozbił silnie głowę. — Znaleziono go w stanie nieprzytomnym. Wezwany kapłan udzielił mu ostatnich Sakramentów, poczem pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Stan jego beznadziejny. Jak przypuszczają, rozstrój nerwowy był przyczyną samobójstwa.

△ **Zagadkowy wypadek.** Wczoraj wieczorem u stóp góry Zamkowej przy ulicy Zamkowej rozegrała się jakaś tajemnicza scena. Mieszkańcy sąsiednich domów usłyszeli w krzakach rozpaczliwe krzyki kobiece, z których wyróżniały się słowa: „nie strzelaj, nie strzelaj!“. Po chwili padły strzały. Mieszkańcy zaalarmowali natychmiast policyę i pogotowie ratunkowe. Wkrótce jawiła się policya, udała się na wskazane miejsce, lecz nie zastała nikogo. Były tylko ślady stóp ludzkich na śniegu, przeszukano krzaki, lecz nikogo nie znaleziono.

— **Przejechanie kobiety przez pociąg.** Dnia 13 b. m. około godziny 9 minut 36 rano została jakaś kobieta, której identyczności dotychczas nie stwierdzono, w kilometrze 19.490 szlaku Przemyśl-Jarosław śmiertelnie przejechana przez szybującą lokomotywę. Dochodzenie sądowe w toku.

— **Nowe seminaryum w Rudniku.** Wpisy do nowo otwartego państwowego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rudniku (nad Sanem), a to tak do klasy przygotowawczej, jak na kurs I. odbędą się w dniach 25, 26 i 27 listopada b. r.

Przy wpisie należy przedłożyć: 1. metrykę chrztu lub urodzenia, 2. świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego na przepisanym formularzu, 3. ostatnie świadectwo szkolne, 4. w razie przerwy w naukach świadectwo moralności. Celem przyjęcia do klasy przygotowawczej wymaga się ukończonych lat 14, celem przyjęcia na kurs I. ukończonych lat 15.

Egzamina wstępne odbędą się dnia 28 listopada b. r.

— **Spółka włamywaczy.** Przed krakowskim trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciw spółce włamywaczy ze Stanisławem Duszyńskim na czele, obwinionej o obrabowanie urzędu podatkowego w Olesku, o rozbicie kasy wertheimowskiej w kantorze braci Eibenschützów w Krakowie, o włamanie się do sklepu domu bankowego bankiera Ignacego Czucki w Opawie, wreszcie o kradzież na szkodę Mendla Bohrera w Glinianach.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Duszyński, lat około 30, czeladnik pie-

karski z Zawady w gubernii warszawskiej; Władysław Łacny, lat 43, faktor bydła z Alfredówki koło Przemyśla; Leiba Nadelstecher, lat 36, handlarz koni z Glinian; Stanisław Łepianka, lat 44, gospodarz z Nienadówki pow. Kolbuszowa i Samuel Goldstein, lat 44, handlarz koni ze Lwowa, którym akt oskarżenia zarzuca zbrodnię kradzieży i współwiny w tej zbrodni, a oprócz tego Duszyńskiemu zbrodnię gwałtu publicznego, przekroczenie obrazy urzędników w służbie i przekroczenie obrazy czci.

Do rozprawy ma być powołanych 2 lekarzy z powodu symulowania przez Duszyńskiego obłąkania, dalej znawca kas ogniotrwałych p. Ludwik Szklarski oraz 35 świadków.

Na dzisiejszej rozprawie Duszyński nie udaje obłąkanego, zachowuje się spokojnie i odpowiada na pytania przewodniczącego. Przy rozprawie obecny jest starszy radca skarbu z Krakowa Karol Sabuda jako zastępca poszkodowanego kradzieżą w Olesku.

Czytanie aktu oskarżenia skończyło się około dwunastej w południe, poczem przystąpiono do szczegółowego badania oskarżonych.

— Spolszczenie stacyi Kraków. W sali Rady powiatowej krakowskiej odbyło się posiedzenie obszernego komitetu obywatelskiego w sprawie spolszczenia stacyi Kraków kolei Północnej. Obradom przewodniczył inż. Turski. Po referacie prof. Magiery, który wykazywał konieczność spolszczenia tej stacyi ze względów narodowych i ekonomicznych, rozwinęła się nad tą sprawą obszerna dyskusya, w której domagano się spolszczenia wszystkich stacyj kolei Północnej, położonych w obrębie Galicyi i Księstwa Cieszyńskiego, oraz wykazywano konieczność włączenia tych linij do dyrekcyi kolei w Krakowie. Wybrano w końcu komitet ściślejszy, który ma w tej sprawie zwołać wielki wiec obywatelski. Do komitetu ściślejszego powołano posłów krakowskich.

Kronika zagraniczna.

* Olbrzymia katastrofa w kopalni. Z Hamm otrzymaliśmy następujące depesze: W sobotę w południe pozwolono rodzinom ofiar katastrofy odwiedzić zwłoki. W szpitalu znajduje się jeszcze 29 górników ciężko rannych. Czterech z umieszczonych w szpitalu, umarło, tak, że ogólna liczba wydobytych ofiar katastrofy wynosi 41. Wiadomość, iż ostatecznie postanowiono palący się szyb zalać wodą, wywołała wśród rodzin tych górników, których dotychczas nie wydobyto jeszcze z szybu, wielkie wzburzenie, zwłaszcza, iż obiegają pogłoski, że wielu z górników znajdujących się w szybie, jest jeszcze przy życiu. Jeden z urzędników Rady nadzorczej oświadczył, że wszyscy ci urzędnicy, którzy brali udział w akcyi ratunkowej i spuszczali się do szybu, są przekonani, iż z tych górników, którzy w czwartek w południe byli w szybie przy życiu, żaden już nie żyje. — Uchwałę zalania szybu powzięto dlatego, żeby ugasić pożar, który coraz więcej się rozszerza. Dalej podnoszą, iż zalanie szybu uchroni zwłoki przed ogniem tak, że je będzie można wydobyć i rozpoznać. Zresztą zalanie jest konieczne, by usunąć zabójcze gazy. Spodziewają się, iż we dwa tygodnie po zalaniu, będzie można wodę wypompować i zwłoki wydobyć.

Zebrane na miejscu katastrofy tłumy, zachowują się zupełnie spokojnie. Książę Eitel Fryderyk udał się do kolonii Horel, w której mieszka 139 żon, pogrzebanych w szybie górników. Książę wchodził do wielu domów i rozmawiał z obecnymi. Rozgrywały się wstrząsające sceny. Podczas odjazdu księcia, zgromadzeni robotnicy wołali do niego: „W. Królewska Wysokość! więcej ochrony robotników!" Książę udał się także do hali maszyn, gdzie w długim szeregu trumien leżały zwłoki górników. Widok ten wywarł na księciu ogromne wrażenie.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się dzisiaj na osobno urządzonym cmentarzu, kosztem Towarzystwa kopalni nawiedzonej olbrzymiem nieszczęściem.

* Stan zdrowia d'Annunzia. W sobotę obiegała w Rzymie pogłoska o niebezpiecznym stanie zdrowia Gabryela d'Annuzio. Według wiarygodnych informacyj, pogłoska ta jest nieprawdziwą. D'Annunzio spadł tylko z konia i lekko się ranił. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Wznowienie „Dzikiej kaczki" Ibsena", zapowiedziane na środę, dla tem lepszego przygotowania, odłożono do piątku. We środę zaś przedstawioną zostanie świetna sztuka Henryka Bernsteina: „Złodziej", która w przeszłym roku, w pełni powodzenia, z powodu wyjazdu pani Bednarzewskiej na urlop — zeszła z repertoaru. Obsada tej sztuki pozostaje pierwotna.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie

Dziś w poniedziałek, po raz trzeci „Sędziowie", tragedya w 1 akcie (2 odsłonach) St. Wyspiańskiego i po po raz trzeci „Cudowne źródło", legenda w 3 aktach z irlandzkiego M. G. Synge.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Traviata", opera w 3 aktach Verdiego, występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Złodziej", sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina.

We czwartek, po raz 12-ty, „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz pierwszy „Dzika kaczka", sztuka w 5 aktach Henr. Ibsena.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: Związek nadpostępowy" i „Przyjaciel bezinteresowny".
Środa: „Michasia i jej matka" (popularne).
Czwartek: „Związek nadpostępowy" i „Przyjaciel bezinteresowny".
Piątek: „Chrabąszcze" i „Wampir".

Na Jasnej Górze.

(WRAŻENIA).

Są świętości religijne!
Są i świętości narodowe.

Częstochowa, Jasna Góra jednoczy w sobie te dwa pojęcia, te dwa uczucia, te dwa ideały.... Niema katolika na ziemiach polskich, któryby bez drżenia serca wspomniał o tem uświęconem miejscu.... Niema Polaka, choćby za morzami i górami, któremu by nie błysnął ogień zapału i rozrzewnienia na dźwięk tego mistycznego nazwiska....

* * *

Tradycya odwieczna w rodzinach polskich, przechodząca z dziada na ojca, z ojca na syna sprawia, że ludzie doświadczani dopustami Bożymi, nieszczęściami, chorobą, kalectwem, spieszyli do stóp Opiekunki swojej, Królowej Niebios, błagać o jej pomoc, że ofiarowali się odbyć pielgrzymkę, w razie uzdrowienia i u ołtarzy częstochowskich złożyć Bogu dziękczynienia za ratunek w chorobie.

Doświadczany losem na wszystkie strony, nękany przez bardzo złych ludzi, popadłem był w ciężką niemoc ciała, w straszną chorobę, z której cudem prawie powstałem.... W czasie najcięższych dni, zrobiłem sobie *votum*, że jeżeli z choroby tej się uleczę, to udam się do Częstochowy, aby na Jasnej Górze u stóp Najświętszej Panny, złożyć podziękę za swe uzdrowienie.

Wrażeniami z tej wycieczki, pragnę się podzielić z czytelnikami....

Dziwny temat w dwudziestym wieku! Nieprawdaż?

* * *

Najwygodniej wyjeżdżać z Krakowa rannym osobowym pociągiem po dziewiątej, przyjeżdża się do Częstochowy przed czwartą po południu.... Jest więc jeszcze czas tego samego dnia udać się na Jasną Górę.

Na dworcu krakowskim rojno było i ludno.... Wycieczka galicyjska prowadzona przez p. Kazimierza Bartoszewicza spieszyła do Warszawy.... Usposobienie, w którem byłem nie licowało zupełnie z wesołym i dość hałaśliwym nastrojem wycieczkowców, to też ulokowałem się w innym wagonie i nie zdradzałem swego *incognito*....

Nie znam nudniejszej drogi jak z Krakowa do Częstochowy.... Zaraz za Krzeszowicami, zaczynają się wydmy piaszczyste, a wśród nich tu i owdzie wystrzeliwują kominy ceglane.... Pociąg się wlecze, staje kwadransami po stacyach, wreszcie dobija do granicy.

Po rewizyi i załatwieniu formalności paszportowych, pozostaje zaledwie kilkanaście minut na „przetrącenie czegoś" w porządnej, czystej restauracyi kolejowej i wreszcie pociąg rusza.... I znowu piaski i wąskie zagoniki, porośnięte jedną, suchotniczą roślinnością.... Nędzne krowiny na ogołoconych z paszy zagonikach; nędzne dzieci pasące te nędzne żywicielki, w dali nędzne chałupy wśród nędznych, karłowatych sosen.... Jednem słowem w koło straszny obraz nędzy. Łany podolskie, lub bujne ziemie w okolicy Jarosławia i Przemyśla rajem się zdają być w porównaniu z tą ubogą i smutną stroną.

Na tle tej nędzy tu i ówdzie sterczą kominy ceglane i czarne dymy się unoszą... Im głębiej w kraj tem tych kominów więcej. Nie dodają jednak one uroku okolicy.

Patrząc na ten smutny, przygnębiający krajobraz, zaczyna rozumieć „człowiek z łanów Podola" ów melancholijny, ponury, beznadziejny nastrój naszych malarzy ostatniej doby, beznadziejny pesymizm naszych, niektórych pisarzy... Dreszcz poza skórę przechodzi i rodzi się bezbrzeżna tęsknota, za zielonymi łanami, za kwietnemi łąkami, za bogatą zielenią naszych lasów liściastych. Wreszcie doleciały do mych uszu odgłosy rozmów na korytarzu wagonu:

— Już widać!

— Patrzcie tam poza drzewami widać wieże.

— O, już znowu się schowała!

Wyglądnąłem na korytarz, był wprost natłoczony; ludzie cisnęli się do okien.

Wreszcie i ja dojrzałem, cienką, wysmukłą wieżycą jasnogórskiej świątyni... Serce gwałtownie mi bić zaczęło. Do oczu wyobraźni, zaczęły mi się cisnąć obrazy z historyi... I ten klasztor jasnogórski, otoczony chmurami dymu, grzmiący hukiem armat... Czasy się zmieniały, lecz wierzcie mi, że rzecz się nie zmieniła... Jasna Góra, po dziś jest ostoją Polski, jest tą spójnią, która po dziś jednoczy tłumy z nad Wisły, Warty, Dniestru, Dniepru i Niemna... Jest stolicą i tronem, których podkopać, osłabić nie może żadna moc ziemska.

— Częstochowa!

Rozległ się donośny głos konduktora.

Wpadli posługacze kolejowi i chwycili pakunki... Wysiedliśmy z wagonu... Pociąg ruszył.

Zostaliśmy zamyśleni na platformie dworca... Patrzyłem z moją żoną w milczeniu na strzelającą w niebo w oddali wieżycę jasnogórską, niezdolni postanowić cokolwiek. Z zadumy tej wyprowadził nas głos posługacza kolejowego, proponujący nam, że odniesie za nami, podręczne pakunki do hotelu angielskiego. Skinieniem głowy zgodziłem się na tę propozycyę...

Hotel stoi prawie wprost na przeciw dworca. Jest od niego zaledwie o kilkaset kroków odległy... Budynek duży, dość ponury i zimny... Ostatecznie wystarczy zupełnie na danie przytułku pielgrzymom na Jasną Górę... Co najdziwniejsze, że nie panuje w nim zdzierstwo, a ceny są zupełnie normalne i przystępne.

Strasznie skrzypiącym wehikułem, po najhaniebniejszym bruku, jaki mi się gdziekolwiek i kiedykolwiek spotkać zdarzyło, udaliśmy się na Jasną Górą. Przejechaliśmy długą, szeroką, olbrzymio szeroką ulicę antypatycznego „miasta" Częstochowy. Miasto to liczy obecnie z górą siedmdziesiąt tysięcy ludności i jest pono bardzo bogate i ludne... Ale jest nieznośne.

Przypominało mi nadto miasta Nowo-rossyi coś w rodzaju Elizawetgrodu, Ekaterinosławia... Patrząc na te długie szerokie ulice, na te domy bez stylu i charakteru, na tę ludność miejscową bez wyrazu, bez piętna narodowego, uganiającą się wyłącznie za zyskiem i zarobkiem, doznawałem nawet ciężkiego żalu, żeśmy nie zdołali zapobiedz, by nie zapługawiono otoczenia największej świętości narodowej i religijnej takim kosmopolitycznem szkaradzieństwem.

Nagle dorożkarz zwolnił; wehikuł zaczął spokojnie poruszać się, po strasznym bruku.

— Co tam? — spytałem.

— Kompania! — brzmiała odpowiedź.

Podniosłem się w powozie i ujrzałem przed sobą falę ludu — morze całe odkrytych głów. Cała olbrzymio szeroka ulica, pełna była spieszących na Jasną Górę pielgrzymów... Tłumy te idąc śpiewały litanię... Na przodzie tego olbrzymiego pochodu widniał zdala las chorągwi kościelnych i dochodziły dźwięki kapeli miejskiej. mieszające się z odgłosami rzewnych modłów.

Tak krok w krok za „kompanią" pielgrzymów dojechaliśmy do pierwszej bramy klasztoru.

Wyszedłszy z powozu wmieszaliśmy się w tłum. Dziwne uczucie mnie ogarnęło, zdawało mi się, że mnie nagle coś złączyło z tą „kompanią" z tym tłumem, że jakaś nie niewidzialna zadzierżgnęła węzeł duchowy między mną a tymi nie znanymi mi ludźmi i szedłem z innymi w szeregu, tracąc powoli poczucie mej osobistej odrębności....

Trafiliśmy na uroczyste nieszpory przed wielkim ołtarzem w głównej nawie kościoła.... Kaplica Matki Boskiej cudownej, była już opróżniona, a zasłona obrazu spuszczona....

Kilkudziesięciu księży w konfesyonałach słuchało spowiedzi.

. . . .

Po nieszporach, przez bramę ozdobioną herbem Pilawa, weszliśmy na wały.... Otaczają one jeszcze klasztor dokoła, chociaż są znacznie zniżone i zmodyfikowane. Z wałów tych rościela się równy kraj daleko, daleko.... Rdzawe ścierniska i czarne lasy i kominy, kominy ziejące czarnym dymem.... Może to nowe twierdze narodowe, może to środki wiodące do podźwignięcia się, ale przyznam się otwarcie, że one tu zawadzały, psuły mi złudzenie, wprost cuchnęły.

A po nad tą smutną ziemią, na wzgórzu między wałami jaśnieje ten odwieczny klasztor, taki nowy, taki wyświeżony, taki biały ze swą wieżą w niebo strzelającą, jakby go wczoraj skończono budować, jakby nie istniał od czasów zamierzchłych, jakby nie pamiętał Mongołów, Husytów, Szwedów.

Zaprawdę, dziwne wrażenie robi ten olbrzymi budynek, taki wyświeżony.... Szczególniej przez to, że widzi się go zazwyczaj zaraz po Krakowie, gdzie wszystko stare, wszystko pokryte pyłem wieków, wszystko do grobów podobne.... Na niespożytym klasztorze ani śladu starości, ani krzty zgrzybiałości, szwedzkie kule we frontowym świeżo wyprawionym murze robią wrażenie, że je tam umyślnie w murowano, a barokowe ozdoby na sklepieniach i wewnętrznych arkadach kościoła, jakieś takie świeże i białe, iż myśl się uparta rodzi, że amator stylu z XVII. wieku dziś kazał go naśladować i tak kościół nowy przyozdobił.

Mimo to, wrażenie to, uroku temu miejscu świętemu nie odbiera.... Urok ten nie leży w materyalnych akcesoryach, ale w nastroju duchowym unoszącym się w powietrzu.

Kraków robi wrażenie dobrze utrzymywanego grobu, tu, tryska życie bujnym ożywczym strumieniem.... Tu płonie wiara, wiara żywego narodu, jak wielkie ofiarne ognisko. Tu czuć na każdym kroku nadzieję.... nadzieję wielkiego silnego narodu, w swe odrodzenie.... Tu unosi się w powietrzu miłość.... Ognista miłość, jednocząca wszystkie stany, wszystkie prowincye, ziemie i grody.... Obejrzawszy dokładnie cały klasztor i kościół od zewnątrz.... złożyliśmy skromną ofiarę zakonnikowi siedzącemu w bramie kościoła i w zamian za to otrzymaliśmy przestrogę, żeby nazajutrz mieć się na baczności i pieniędzy z sobą do kościoła nie brać, bo grasuje wielka ilość rzezimieszków i już kilku włościan dziś okradli.

Wieść ta przykre zrobiła na nas wrażenie.... oblała nas strumieniem zimnej wody. Ludzie wszędzie jednacy!

* * *

Rano, kwadrans na siódmą, wychodzi pierwsza Msza św. przed cudownym obrazem i odkrywają obraz.

Wrażenia tego nikt chyba opisać nie potrafi.... Tę ciszę grobową w skąpo oświetlonej kaplicy, zalanej mistycznym mrokiem, w której nie słychać żadnego głosu, oprócz szmeru gorączkowo bijących serc.... Ten ścisk rozmodlonego tłumu wpatrzonego w podnoszącą się zwolna zasłonę srebrną... Nie!... Nie kuszę się nawet próbować podobnego opisu.... Msza następuje po Mszy, gorące modły płyną jak rzeka wezbrana, lud się korzy przed cudownym obrazem, jak przed Tronem przedwiecznego.... Człowiek traci poczucie miejsca i czasu.... Aż około południa, z końcem ostatniej Mszy, dają się słyszeć dźwięki jakiejś słodkiej muzyki i zasłona zwolna, zwolna zsuwać się zaczyna i cudowny obraz ukrywa się przed wzrokiem ludzkim.

W miarę spadania zasłony zaczynają się wokoło rozlegać jęki i szlochania....

Co prawda ten objaw wyraźny histeryi niemiłe zrobił na mnie wrażenie!

* * *

Po skończeniu ostatniej Mszy udaliśmy się do klasztoru dla zwiedzenia jego wnętrza... Nie chciałem wychodzić z roli najzwyklejszego pątnika i nie anonsowałem się u ks. przeora, a że byłem w towarzystwie mej żony, więc za klauzurę nas nie wpuszczono. Widzieliśmy tylko zewnętrzne kurytarze i ową sławną salę „rycerską", pełną starych obrazów, które oprócz pamiątkowości nie cennego nie przedstawiają.

Obszedłszy jeszcze raz wały, rzuciwszy jeszcze raz rzewnem okiem na te mury, wraz z tłumem wiernych wyszliśmy z klasztoru.

Przed bramą klasztorną wrzał gwar odpustowy... Setki straganów, w których sprzedają jadło i napoje.... całe wianki sławnych na całą Polskę obwarzanków częstochowskich.... W innych zaś widnieją obrazki, szkaplerze, medaliki.... Każdy głośno zaprasza do swego sklepiku. Uliczni przekupnie szarpią pielgrzymów za rękaw, zmuszając wprost do zakupienia czegoś od nich....

Niestety wszystkie te pamiątki częstochowskie takie brzydkie, takie nieestetyczne, że prawie na świętokradcze wyglądają.

Przypomniałem sobie, że mieszka w Częstochowie ks. Adamczyk, wydaje tu pismeko religijno-ludowe *Dzwonek Częstochowski* i sprzedaje w redakcyi obrazki, medaliony i kartki z widokami... Przez plac poszliśmy do domu, na którym zdala widniał napis wielkiemi literami *Dzwonek Częstochowski*... Niestety ks. Adamczyka w domu nie zastaliśmy, pojechał był na kilka dni do Warszawy, za to moja żona u chłopaka, zastępującego ks. redaktora, nakupiła dużo, dziwnie tanich, medalików, obrazków i kartek pocztowych, aby później w hotelu przy obiedzie porozsyłać je do znajomych jako „pozdrowienie z Częstochowy".

Z Jasnej Góry znowu dziwnie rozklekotanym fiakrem po piekielnym bruku dobiliśmy się do hotelu.... Dawno już nie pamiętam, aby mi co tak smakowało, jak ten pamiętny posiłek, którym nas tam uraczono.

Gdyśmy się udawali na dworzec, aby zdążyć na pociąg popołudniowy idący od Granicy do Warszawy, spotkaliśmy znowu nową „kompanię", dążącą na Jasną Górę. Znowu las chorągwi, wiejska kapela i kilka tysięcy ludu, kurzem okrytego. I tak codziennie przez całe lato, spieszą tu tłumy ludu, jakby do źródła ożywczego, dla zaczerpnięcia siły do życia, wzmocnienia wiary, nadziei i miłości.

Gdy pociąg ruszył, patrzyłem długo na tę, to ginącą, to ukazującą się znowu wieżycę.

Gdy zniknęła na dobre, westchnąłem z żalem:

— Stój wieki niewzruszona! Stój twierdzo wiary, ostojo nadziei, przybytku miłości! Dopóki twa wieżyca i twe białe mury wznosić się będą nad tą smutną, rzewną, łzawą ziemią, tak długo nietylko wrogowie ziemscy, ale nawet moce piekielne nie złamią nas i nie zetrą z powierzchni globu.

Pokłon ci Jasna Góro!

Abgar Sołtan.

OSTATNIA POCZTA.

= Król grecki Jerzy wyjechał w sobotę o godzinie 7 wieczorem wraz z żoną z Wiednia do Wenecyi.

= Wczorajszy „bumel" niemieckich studentów w Pradze minął spokojnie, prócz kilku nieznacznych zajść.

= W Zadarze, Serajewie i Bernie mor. odbyły się wczoraj uroczyste nabożeństwa z okazyi jubileuszu Papieża.

= Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego powitano wchodzącego do Izby dr. Wekerlego, który wczoraj obchodził sześćdziesiątą rocznicę urodzin, burzliwymi okrzykami: „Eljen!"

= Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad interpelacyą w sprawie bezrobocia.

P. Brejski domagał się wolnego powrotu dla robotników z okręgów przemysłowych do okolic rolniczych.

Sekretarz stanu Bettmann-Holweg oświadczył, że jego zdaniem niemożliwem jest ubezpieczenie bezrobotnych.

Następne posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym: reforma finansów państwowych.

= W sobotę odbył się wybór Prezydyum Dumy. Prezydentem wybrany ponownie Chomiakow 316 głosami przeciw 36. Izba wybór Chomiakowa powitała trzykrotnemi burzliwemi owacyami. Pierwszym wiceprezydentem wybrano ponownie ks. Wołkońskiego, drugim ponownie br. Meyendorffa.

Przy końcu posiedzenia uczczono przez powstanie pamięć zmarłego w Paryżu w. ks. Aleksego.

= Z Pekinu nadchodzi wiadomość o równoczesnej prawie śmierci cesarza chińskiego i chińskiej cesarzowej wdowy.

Według ostatnich wiadomości, cesarz chiński Kwangsu, umarł nie jak początkowo doniesiono, w nocy z 10 na 11, lecz w sobotę o 5 po poł. Śmierć nastąpiła wśród wielkich cierpień. Przed śmiercią zauważono wyraźne objawy obłąkania, niebawem potem zmarła cesarzowa-wdowa Tsuk-si.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najwyższe pisma Odręczne.

Wiedeń, 16 listopada. Jutrzejsza *Wiener Ztg.* ogłosi następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany baronie Beck!

Z ubolewaniem przychylam się do Pańskiej prośby i zwalniam Pana z urzędu Mego Prezydenta Ministrów. Zastrzegając sobie ponowne użycie Pana w służbie, uznaję chętnie i przy tej sposobności Pańską niezmordowaną patryotyczną, wielkiemi powodzeniami uwieńczoną działalność. Panu było danem wskazać życiu konstytucyjnemu nowe drogi przez rozszerzenie w duchu ludowym prawa wyborczego. Lojalnemu pośrednictwu Pańskiemu udało się uwolnić czynność parlamentu od zapór i przeszkód. Przez ułożenie stosunku gospodarczego do krajów świętej Korony węgierskiej, przyczyniłeś się Pan do podniesienia powagi i potęgi Monarchii. Również przygotowało Ministerstwo, na którego czele Pan stałeś, wielkiej wagi reformy gospodarcze i socyalno-polityczne, które jeszcze w dalekiej przyszłości zbawiennie oddziaływać będą. W chwili, gdy Pan ustępujesz z urzędu, niechaj towarzyszy Panu świadomość, że zachowam zawsze pamięć znakomitych Pańskich zasług.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Klein!

Na prośbę Pańską zwalniam Pana, z zastrzeżeniem ponownego użycia Pana w służbie, w łasce z urzędu Mego Ministra sprawiedliwości. Przy tej sposobności wyrażam Panu najgorętsze podziękowanie za działalność Pańską, równie znakomitą i owocną na polu naukowem, jak i w służbie publicznej, i nadaję Panu na znak Mego uznania wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Korytowski!

W łasce zwalniam Pana niniejszem na własną jego prośbę z urzędu Mego Ministra skarbu, zastrzegając sobie dalsze użycie Pana w służbie, równocześnie zaś we wdzięcznem uznaniu Pańskich znakomitych usług, spełnionych z wiernem oddaniem się i wśród trudnych stosunków, nadaję Panu brylanty do wielkiej wstęgi Mego orderu Leopolda.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany baronie Bienerth!

Na Pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra spraw wewnętrznych i wyrażam Panu Moje zupełne uznanie za znakomite i szczególnie pomyślne usługi, jakie oddałeś mi Pan w tym charakterze.

W Wiedniu, dniu 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Marchet!

Zwalniając Pana zgodnie z jego prośbą, a z zastrzeżeniem dalszego użycia go w służbie państwowej — w łasce z urzędu Mego Ministra Wyznań i Oświaty, wyrażam Panu za wieloletnią z pełnym oddania się zapałem pełnioną, znakomitą i lojalną służbę Moje najgorętsze dzięki i Moje zupełne uznanie. Równocześnie nadaję Panu Mój order Leopolda I. kl. z uwolnieniem od taksy.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Derschatta!

Na Pańską prośbę o zwolnienie od obowiązków Mego Ministra kolei żelaznych zgadzam się w łasce, a licząc także przyszłości na Pańskie wypróbowane usługi, wyrażam Panu za roztropne i świadome celu zabiegi o udoskonalenie kolejnictwa państwowego, Moje zupełne uznanie i najgorętsze dzięki, przyczem nadaję Panu Mój order Leopolda I. kl. z uwolnieniem od taksy.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Ebenhoch!

Przy sposobności wniesionej przez Pana prośby o zwolnienie z urzędu Mojego Ministra rolnictwa, na co niniejszem zgadzam się w łasce, wyrażam Panu za skuteczne popieranie zadań Pańskiego wydziału Moje dzięki i uznanie i nadaję Panu Mój order Żelaznej Korony II. kl. z uwolnieniem od taksy.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Fiedler!

Zgadzając się na Pańską prośbę, zwalniam Pana w łasce przy zastrzeżeniu dalszego użycia go w służbie, z urzędu Mojego Ministra handlu i wyrażam Panu przy tej sposobności za Pańską z niezmordowanym zapałem pełnioną, a pełną zasług działalność, Moje najgorętsze dzięki i Moje pełne uznanie. Równocześnie nadaję Panu Mój order Żelaznej Korony I. kl. z uwolnieniem od taksy.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Gessman:

W łasce zwalniam Pana na jego prośbę z urzędu Mojego Ministra robót publicznych i nadaję Panu w uznaniu jego energicznej i pomyślnej działalności na tem stanowisku, Mój order Żelaznej Korony I. kl. z uwolnieniem od taksy.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany Praszek!

Zwalniając Pana niniejszem na Pańską prośbę, w łasce, ze stanowiska Mojego Ministra, czuję się zobowiązany wyrazić Panu uznanie za oddawane Mi z niestrudzoną gorliwością znakomite usługi. Równocześnie nadaję Panu z uwolnieniem od taksy Mój order Żelaznej Korony I kl.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany Abrahamowicz!

Zwalniam Pana na Pańską prośbę, w łasce, ze stanowiska Mojego Ministra.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany generale poruczniku Georgi!

Zwalniam Pana na Pańską prośbę, w łasce, z urzędu Mojego Ministra obrony krajowej.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany drze bar. Bienerth!

Mianuję Pana Moim Prezydentem Ministrów dla reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów.

Zarazem polecam Panu czynić w dalszym ciągu z niezmniejszoną gorliwością starania, celem wciągnięcia zastępców parlamentarnych stronnictw do czynnego współudziału w Rządzie, aby utrzymać przez to i utrwalić podstawy dotychczasowego systemu.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Bienerth w. r.

Kochany drze bar. Bienerth!

Zatwierdzając Pańskie wnioski, mianuję tajnego radcę Dawida Abrahamowicza ponownie Moim Ministrem, tajnego radcę i generała porucznika Fryderyka Georgiego ponownie Moim Ministrem obrony krajowej, tajnego radcę i szefa sekcyi Gwidona br. Haerdtla Moim Ministrem spraw wewnętrznych, a pierwszego Wiceprezydenta Izby posłów dr. Jana Začka, jakoteż posła do Rady państwa dr. Gustawa Schreinera Moimi Ministrami i równocześnie powierzam tajnemu radcy i szefowi sekcyi Adolfowi br. Jorkaschowi-Kochowi kierownictwo Mego Ministerstwa skarbu, szefowi sekcyi dr. Wiktorowi Matai kierownictwo Mego Ministerstwa handlu, szefowi sekcyi dr. Robertowi Hort-Holzknechtowi kierownictwo Mego Ministerstwa sprawiedliwości, szefowi sekcyi Józefowi Kanérze, kierownictwo mego Ministerstwa wyznań i oświaty, szefowi sekcyi Józefowi Popowi kierownictwo Mego Ministerstwa rolnictwa, szefowi sekcyi dr. Maksymilianowi hr. Wickenburgowi kierownictwo Mego Ministerstwa robót publicznych i szefowi sekcyi dr. Zdence Forsterowi kierownictwo Mego Ministerstwa kolei żelaznych.

W Wiedniu, d. 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Bienerth w. r.

Kochany Abrahamowiczu!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Bienerth w. r.

Kochany generale-poruczniku Georgi!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem obrony krajowej.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Bienerth w. r.

Kochany bar. Haerdtl!

Mianuję Pana Moim Ministrem spraw wewnętrznych.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Bienerth w. r.

Kochany dr. Žaček!

Mianuję Pana Moim Ministrem.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Bienerth w. r.

Kochany dr. Schreiner!

Mianuję Pana Moim Ministrem.

W Wiedniu, dnia 15 listopada 1908.
Franciszek Józef w. r.
Bienerth w. r.

Przyczynek do dziejów dni ostatnich.

Wiedeń, 16 listopada. *Reichsratskorrespondenz* ogłasza następujące oświadczenie Wojciecha hr. Dzieduszyckiego:

Z dzienników wieczornych z d. 14 b. m. dowiaduję się, że według *Oesterr. Korrespondenz* na końcu narad, jakie w Ministerstwie spraw wewnętrznych toczyły się celem stworzenia warunków do przyjścia do skutku gabinetu koalicyjnego, w chwili, gdy okazało się, że cel ten na razie nie da się osiągnąć, ja miałem wystąpić z usilnym apelem do dezygnowanego Prezydenta Ministrów i wezwać go, aby do gabinetu urzędniczego, który ma być utworzony, przynajmniej powołał parlamentarnych Ministrów-rodaków. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, a faktyczny stan rzeczy przedstawia się, jak następuje: Gdy wszyscy uczestnicy stracili nadzieję umówienia zawieszenia broni między stronnictwami spór wiodącemi w Czechach i na Morawach, zwróciłem się do br. Bienertha z zapytaniem, czy zamierza tylko utworzyć prowizoryczny gabinet urzędniczy i dalej prowadzić rokowania w sprawie umożliwienia utworzenia gabinetu koalicyjnego. Br. Bienerth odpowiedział na to twierdząco o tyle, że oświadczył, iż w duchu poruszonej przezemnie myśli przedłoży Najj. Panu propozycye, poczem ja raz jeszcze prosiłem o głos i wskazałem z całym naciskiem konieczność rządów parlamentarnych w obecnej Austryi, jednakowoż zarazem podkreśliłem, że wina za nieprzyjście do skutku koalicyi w chwili obecnej nie spada na dezygnowanego P. Prezydenta Ministrów, oraz wystosowałem do stronnictw apel, który znalazł poklask, aby stronnictwa, Rządowi, który ma być prowizorycznie utworzony, zostawiły czas i by ze względu na groźne położenie zagraniczne, uchwaliły w pełnej Izbie najkonieczniejsze przedłożenia, przedewszystkiem prowizoryum budżetowe i przedłożenie o aneksyi.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 16 listopada. Prognoza na 17 listopada. W Galicyi wschodniej: Pięknie, mierne wiatry, silny mróz.

W Galicyi zachodniej: Pięknie, ożywione wiatry, zimno, najpierw jeszcze pięknie, później chmurzy się.

Wiedeń, 16 listopada. Najj. Pan odebrał dziś przed południem przysięgę od nowomianowanych w godności tajnych radców PP. Ministra Georgiego i b. Ministrów dr. Fiedlera, dr. Ebenhocha, dr. Gessmanna i Praszka.

Wiedeń, 16 listopada. Najj. Pan odebrał dziś przed południem przysięgę od nowozamianowanego Prezydenta Trybunału administracyjnego margr. Bacquehema, następnie od nowozamianowanych PP. Ministrów barona Haerdtla, Žačka i Schreinera.

Później zjawili się ustępujący Ministrowie na audyencyi pożegnalnej, a następnie Monarcha przyjął nowozamianowanych Ministrów, jakoteż kierowników poszczególnych Ministerstw na audyencyi powitalnej.

Wiedeń, 16 listopada. Najj. Pan przyjął dziś przed południem panującego księcia Jana Liechtensteina, który podziękował za przysłane mu przez Najj. Pana życzenia z okazyi 50-letniego jubileuszu rządów i który ze swej strony złożył Monarsze życzenia z okazyi 60-letniego Jubileuszu rządów Najj. Pana.

Paryż, 16 listopada. Wydawca *Libre Parole* Drommond ubiega się o miejsce w Akademii francuskiej, opróżnione przez zgon Wiktoryna Sardou.

Paryż, 16 listopada. Siostra Don Jaime, księżna Beatryks Burbońska upoważniła dziennik *Temps* do zaprzeczenia rozpowszechnionej w Madrycie pogłosce o rzekomem pogodzeniu się rządzącej dynastyi z Don Jaimem.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 16 listopada. Dziennik *Stampa* wystosował do publiczności apel, w którym zwraca uwagę na rzekomą zdradę, jakiej dopuścił się dyrektor państwowej fabryki prochu w miejscowości Obiteczewo koło Kruszewaczu, podpułkownik Stanojewicz przez fabrykacyę niezdatnego do użytku prochu. Zdrada kraju jest tem straszniejsza, że oficerowi temu przełożony techniczno-artyleryjskiej sekcyi w ministerstwie wojny, pułkownik Wlajicz szedł na rękę. Patrony napełnione prochem niezdatnym muszą być obecnie w Kragujewaczu napełnione innym prochem. W kołach kompetentnych panuje z tego powodu prawdziwa panika. Stanojewicz był nawet upatrzony do zakupna prochu w Niemczech.

Konstantynopol, 16 listopada. Położenie w Mekce i okolicy jest groźne. Na wszystkie strażnice Mekki napadli ludzie usuniętego emira Ali baszy. Atakujący ponieśli wielkie straty. Spokój przywrócono dzięki interwencyi jednego z szeryfów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Tutejsze sfery urzędowe otrzymały informacyę z Petersburga, że projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego jest szczegółowo opracowany tylko ze strony finansowej, atrybucye zaś społeczne przyszłych samorządów tylko naszkicowane są w ogólnym zarysie. Projekt sporządzono w duchu utrzymania nadal obecnych zasad polityki państwowej względem kresów zachodnich.

Łomża, 16 listopada. *(Tel. prywatny).* W Ostrołęce wykryto fabrykę fałszywych monet. Właściciela fabryki aresztowano.

Petersburg, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Na zebraniu ogólnem senatu rozważano skargę wniesioną przez adwokatów warszawskich przeciw stosowaniu kary śmierci bez sądu. Fakty takie zaszły w Warszawie i Lublinie na mocy art. 12 ust. o stanie wojennym. Większość senatorów była za pozostawieniem skargi bez skutku. Wobec tego sprawę odesłano do specyalnej komisyi przy ministerstwie sprawiedliwości.

Petersburg, 16 listopada. *(Tel. pr.).* Ukaz o wolnych słuchaczkach był niespodzianką dla ministra oświaty Schwartza, który dowiedział się o tem dopiero z gazet. W kołach poselskich opowiadano, że Schwartz z tego powodu podał się do dymisyi. Stołypin starał się wpłynąć na niego, aby dymisyę cofnął.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 listopada 1908.

Hotel George'a.

Pp. St. Bochdanowicz z Buczacza, A. Kobylański z Snowidowa, J Gnoiński z Cieszanowa, F. Gułkowski z Ostrowa, hr. Z. Roztworowska z Torskiego, S. Tustanowski z Oskrzeszyńcy.

Hotel Europejski.

Pp. J. Grunwald z Lipnika, E Barzykowska z Wojniłowa, Ks. Mikucki z Krakowa, A. Kraus z Czercy.

Hotel Francuski.

Pp. L. Rauch z Sokala, W. Trampler z Żurawna, I. Schindler z Bolechowa.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

Pp. W. Moncibowicz z Halicza, H. Fitz ze Stryja.

Hotel Lazarusa.

P. J. Bober z Mościsk.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 listopada.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 kor.)	563	–	570	–
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	--	110	70
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	10	93	80
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	25	93	95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	-
4 pr. los w 56 lat	92	20	92	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101		101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	80	100	50
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	–	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	50	93	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	60	95	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . .	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	-
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	-
„ „ „ papierowych	251	-	253	-
100 marek niemieckich . .	117	—	117	40

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 listopada 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95·90	96·10
styczeń-lipiec	95·90	96·10
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień .	98·90	99·10
kwiecień-październik	98·95	99·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	153·50	157·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	219	223·—
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	263·—	267·
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	263·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·15	115·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·95	96·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	113·25	114·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	457·25	459·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	113·10	119·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·55	96·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·10	97·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·50
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·65	99·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·80	99·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·45	99·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·05	96·05
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	95·75	96·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·90	114·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	110·20	110·40
„ „ w wal. kor. 4 pr.	92·—	92·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	140·40	144·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·50	93·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	103·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·30	94·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·—	102·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	94·40	95·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·05	98·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·75	91·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·50	99·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	179·20	180·20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·60	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263·—	269·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	99·—	99·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·25	94·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·90	92·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100·—	100·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·80	100·25
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·–	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	98·55	99·55
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·—	99·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·50	112·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·40	112·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·40	89·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·40	95·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	20·60	22·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	464·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	143·—	153·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	50·50	54·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	26·90	28·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	67·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	230·--	240·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	106·—	116·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	292·25	293·25
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3385·—	3395·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	634·—	635·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	736·—	737·--
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	532·—	585·—
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	570·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432·40	433·40
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1749·—	1760·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	537·50	538·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	338·—	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5050·—	5080·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	553·50	556·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	320·—	330·–
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	955·—	961·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	710·—	713·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	556·—	560·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	643·—	644·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2435·—	2445·—
Schodnicy 500 kor.	455·—	463·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	358·—	361·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	278·—	282·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	239·42½	239·70
Paryż za 100 franków	95·35	95·55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·07½	117·27½
Włoskie banki	95·22½	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·32½	95·52½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·10	117·30
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·20	95·40
Rubla . .	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1209/8 (4) (10361 1—3)

Na żądanie Ignacego Mazia, odbędzie się dnia 27 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya należącej do Szczepana Zaremby 1/5 części realności lwh. 823 ks. gr. gm. Starawieś, składającej się z łąki i gruntów ornych obszaru w całości 1 morg 200 s. wraz z przynależnościami.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 453 kor.

Najniższa cena wynosi 302 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, dnia 19 października 1908.

L. cz. E. 699/8 (9) (10363 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny z Waużewiczów Czuczunan w Busku, odbędzie się dnia 16 grudnia 1908 o godz. 8 rano w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya lwh. 3068 gm. Busk, obu stron po połowie własnej a to celem zniesienia współwłasności tej realności według przepisów patentu niespornego.

Realność ta, składa się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych na przedmieściu lipiboki w Busku położonych oraz gruntów tamże o obszarze 4 morgi 969 sąż. kwadratowych.

Na sprzedać się mającej realności ciążą następujące służebności i ciężary rzeczowe, które nabywca przyjmie bez policzenia na cenę kupna: a) prawo służebności przechodu, przejazdu i przegonu bydła na rzecz każdego właściciela pgr. 2374/2, 2376, 2378, 2379 przez pgr. 9586 (jak karta C. poz. 1), b) prawo dożywotniego użytkowania połowy pgr. 304/28, 2380 1, 2408, 2410/1, 2410 2, 2411, 2418/1 i 9586 (jak karta C. poz. 2 i 3), c) prawo dożywotniego użytkowania 1/4 części pb. 1296, 1297 (jak karta C. poz. 3).

Wartość powyższych ciężarów wedle protokołu ocenienia wynosi: ad a) kwotę 40 kor., ad b) kwotę 787 kor. 05 hal., ad c) kwotę 250 kor., razem 1077 kor. 05 hal.

Najniższa oferta ze względu na wartość szacunkową 4504 kor. 37 hal., po strąceniu wartości służebności i ciężarów jak wyżej ad a) b) c) to jest kwoty 1077 kor. 05 hal. wynosi kwotę 3427 kor. 32 hal., poniżej której przybicie targu nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wymiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 10 listopada 1908.

L. 34.658 08 (10316 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Medenice, tudzież pobór podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych: Drohobycz-Borysław i Podbuż na przeciąg czasu trzech lat t. j. od dnia 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1911 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się dnia 23 listopada 1908 o godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.
2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana w dołączonym wykazie.
3. Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszopaństwowych obligacyach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9 rano dnia 23 listopada 1908 a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze tudzież w nadzorze straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 9 listopada 1908.

L. 34.658/08. **Okręg skarbowy Sambor.**

Wykaz

okręgów dzierzawnych, w których prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa względnie moszczu winnego i owocowego będzie wydzierżawione w drodze publicznej licytacyi na przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1911.

Licytacya odbędzie się dnia 23 listopada 1908 od godziny 9 rano.

L. porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	rodzaj podatku	Do okręgu należy: klasa taryfy	Do okręgu należy: miejscowość wogólności	Cena wywołania kor.	Cena wywołania hal.	Wadyum 10% ceny wywołania kor.	Uwaga
1	Drohobycz-Borysław	podatek konsumcyjny od wina moszczu winnego i owocowego	—	50	11300	—	1130	Dzierżawa podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest uiszczać dodatek krajowy w wysokości 30% ugodzonego czynszu dzierżawnego.
2	Podbuż		—	32	350	—	35	
3	Medenice	podatek konsumcyjny od wina	III.	23	1650	—	165	

Sambor, dnia 9 listopada 1908.

L. cz. E. 492/8 (11) (10343 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chani Neufeld w Zatorze, zastąpionej przez adw. dr. Pisiewicza odbędzie się dnia 9 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. I. licytacya realności lwh. 656 gm. Zator objętej Gusti Matzner własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3630 kor.

Najniższa cena wynosi 2420 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze tut. sądu Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 6 listopada 1908.

L. cz. E. 544,8 (4) (10370 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. II sądu tutejszego odbędzie się licytacya realności lwh. 22 ks. gr. gm. Sanoczany, w skład której wchodzą ogród i pole orne o łącznej powierzchni 28 ar. 34 m² bez budynków i przynależności.

Nieruchomość powyższą oceniono na 785 kor. 01 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaz nie nastąpi, wynosi, wynosi 523 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w biurze Nr. II. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 20 października 1908.

L. cz. Hc. 2536/6 (1) (10395 1—3)

Edykt.

W c. k. sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, odbędzie dnia 21 listopada 1908 o godzinie 9 rano dobrowolna licytacya realności lwh. 320 w Prądniku czerwonym, składająca się z parceli gruntowej lk. 914/2 obszaru 115 sążni kwadratowych wraz ze stojącą na niej stodołą.

Cena wywołania 775 kor.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w sądzie oddział I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kraków, dnia 24 października 1908.

LW. 102.955 (10408 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Wydział krajowy rozpisuje niniejszem na dostawę odzieży dla stacyi szupasowych we Lwowie, Krakowie i Przemyślu licytacyę za pomocą pisemnych ofert, które najdalej do 10 grudnia 1908 r. dla stacyi szupasowej lwowskiej do Wydziału krajowego, zaś dla stacyi szupasowej w Krakowie i Przemyślu do Wydziałów powiatowych w Krakowie i Przemyślu, gdzie też bliższe warunki licytacyi przejrzeć można, wnieść należy.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Lwow, dnia 6 listopada 1908.

L. cz. E. II. 1743/8 (12) (10194 2—3)

Na żądanie Stowarzyszenia „Gomel Obesed“ (Żółkiewskie przedmieście) we Lwowie zastąpione przez przełożonego Markusa Krampuera w Zniesieniu odbędzie się dnia 17 grudnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II., I. piętro licytacya 1/4 (jednej czwartej) części realności pod l. k. 606 3/4 przy ul. Żółkiewskiej położonej, lwh. 484 III. ks. gr. gm. kat. Lwów objętej a składającej się z prc. bud. l. kat. 2482 o powierzchni 212 m², zabudowanej na przestrzeni 102·81 m² domem parterowym i z prc. gr. lk. 5542 2 o powierzchni 140 m², która jest w części ogrodem wraz z przynależnościami.

Jedna czwarta część tej nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1548 kor. 82 hal., przynależności zaś na 11 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 780 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., III. piętro.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 29 października 1908.

Ч. сп. Е. 5630/8 (5) (10234 2—2)

Едикт ліцитацийний.

В справі еґзекуцийній громади Прислуп, заступленої через повномочника адв. др. Андрія Коса против Лаї з Гайзлерів Мільштайн, ґосподині в Прислупі о знесене спільвласности відбудесь в Дни 14 грудня 1908 о 8½ годині перед полуднем С. П. в Суді в Калуши ліцитаця публична цілої реальности, обнятої вик. гіп. ч. 413 кн. гр. гром. кат. Прислуп Майдан Ляї з Гайзлерів Мільштайн в 7/8 частях і громади Прислуп в 1/8 части власної разом з приналежитостями, а то дому, саду і будинків господарчих.

Реальність ся зістала оцінена на суму 1555 кор.

Виклична ціна виносить 1036 кор. 67 сор. і понизше сеї ціни купно не може наступити.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл I.

Калуш, 30 паздерника 1908.

L. cz. E. 1916 8 (5) (10335)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 grudnia 1908 o godzinie 10 rano, odbędzie się sądzie tutejszym w biurze Nr. 7, licytacya połowy realności lwh. 3729 i połowy realności lwh. 3449 ks. gr. Jaworów, składających się z roli obszaru ad 1. 19 ar. 78 m², ad 2. 16 ar. 47 m².

Wartość szacunkowa ad 1. 125 kor. ad 2. 115 kor.

Najniższą cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 84 kor., ad 2. 78 koron.

Warunki licytacyjne i dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 6 listopada 1908.

L. cz. E. 2974/8 (6) (10338)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Kutach odbędzie się dnia 11 grudnia 1908 o godz .pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 900 gm. Rostoki o łącznym obszarze 10 h. 35 ar. 81 m², dom i budynki gospodarskie, stojące na parceli bud. 614 w dobrym stanie.

Grunta dobrej gleby.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 6916 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 4611 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 5 listopada 1908.

L. cz. E. 856/8 (7) (10378)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schulima Becza w Uhnowie odbędzie się dnia 7 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem sądu tutejszego licytacya realności:

a) lwh. 25 gm. Domaszów;
b) 205 gm. Domaszów;
c) 502 gm. Domaszów;
d) 1/2 realn. 592 gm. Naftalego Klaga własnych z przynależnościami kartofli i suczewicy.

Wartość szacunkowa ad a) 820 kor., b) 811 kor., c) 260 kor., d) 880 kor.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 546 kor. 66 hal.. b) 540 kor. 66 hal., c) 173 kor. 32 hal., d) 586 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 1 listopada 1908.

L. cz. E. 1651/8 (3) (10342)

Dnia 10 grudnia 1908, 9 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 889 gm. Otfinów, składającej się z jednej parceli gruntowej w obszarze 800 sążni kw.

Cena szacunkowa 350 kor.

Najniższa oferta 300 kor.

Warunki, dokumenta, biuro Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabno, dnia 25 października 1908.

L. cz. E. 1654/8 (3) (10341)

Dnia 17 grudnia 1908 o godz. 9 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 612 gm. Otfinów, składającej się z dwu parcel gruntowych w obszarze 88 ar. 15 m².

Cena szacunkowa 1225 kor.

Najniższa oferta 816 kor. 66 hal.

Warunki i dokumenta, biuro Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabno, dnia 26 października 1908.

L. cz. E. 1701/8 (8) (10366)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Grzymałowie, odbędzie się dnia 17 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności objętej lwh. 1513 ks. gr. gm. kat. Czortków z Wygnanką, składającej się z parc. bud. l. 412 Nr. domu 222 w obszarze 5 ar. 75 m².

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6950 kor.

Najniższa cena wynosi 3475 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 20 października 1908.

(10406)

Ogłoszenie.

Dnia 24 listopada 9 godz. b. r. odbędzie się w kancelaryi II. 80 batalionu w Złoczowie rozprawa celem zabezpieczenia artykułów spożywczych.

Zamknięte oferty i próbki należy przysłać do tego dnia na adres c. i. k. komisyi dla zabezpieczenia artykułów spożywczych (Menageartikel, sicherstellungskommission) w Złoczowie.

L. cz. E. VIII. 4976/6 (14) (10379)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Garfunkla, kupca w Stryju, odbędzie się dnia 1 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 83 w Drohobyczu, licytacya 1 4 części realności objętej lwh. 919 ks. gr. gm. Orów Klaudyi z Borowców Błyszczak własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 270 kor.

Najniższa cena wynosi 156 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 3 listopada 1908.

L. cz. E. 1150/8 (5) (10371)

Edykt.

Na żądanie Mojżesza Berggrüna, odbędzie się dnia 1 grudnia 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 202 ks. gr. Kniaźdwór objętej, Demiana Czawagi Iwana własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 903 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 602 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie po skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bąd obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sąd niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 20 października 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 2/8 (1) (10287 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaima Leiby 2 im. Liedego w Kolbuszowej.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego p. Pawlika w Kolbuszowej zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Ludwika Seeligera, adwokata w Kolbuszowej.

Wierzycieli wzywa się, aby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24 listopada 1908, godz. 10 przed południem w tym sądzie (w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowej najdalej do dnia 12 grudnia 1908. a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14 grudnia 1908 godz. pół do 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kolbuszowej lub w pobliżu Kolbuszowej mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 9 listopada 1908.

Konkursa.

L. Prez. 26.559 (10318 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego w Nr. 263 „Gazety Lwowskiej" konkursu oznajmia się, że konkurs na posadę urzędnika wykonawczego przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 30 listopada 1908 upływa.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 12 listopada 1908.

L. 1206 (10382 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego z płacą roczną 1600 koron rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia udokumentowanych podań do d. 25 listopada b. r.

Radomyśl wielki, 10 listopada 1908.

Burmistrz:
Jan Glaser.

L. 114905/I (10350 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państw. z siedzibą w Krakowie dla jednego z okręgów lekarskich w Krakowie (okręg V) ogłasza się niniejszym konkurs.

Do okręgu tego należy ta część miasta, którą otacza część Wisły, ulice, Podzamcze, św. Gertrudy, Kolejowa, Kopernika, Strzelecka, Lubicz, Rakowicka i Lubomirskiego; oprócz tego należą do okręgu tego miejscowości: Grzegórzki, Piaski i Dąbie.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie leczenie członków Kasy chorych, ich żon i dzieci do 18 roku życia w obrębie powyż oznaczonym zamieszkałych, bez względu na to, czy członkowie ci podlegają c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie lub też c. k. Dyrekcyi kolei północnej we Wiedniu, jako też wykonywanie innych czynności lekarskich, dotyczącymi przepisami bliżej określonych.

Z posadą tą połączone jest honoraryum 2600 kor. i ryczałt na objazdy 600 koron rocznie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktyką szpitalną, osobliwie na oddziale położniczym i chirurgicznym.

Podania, należycie udokumentowane i znaczkiem stęplowym na 1 koronę zaopatrone, wnosić należy najpóźniej do 1 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie (oddział I).

Do podań tych dołączyć także należy poświadczenie konsulenta sanitarnego c. k. austr. kol. państw. że ubiegający się o powyższą posadę cieszy się odpowiedniem zdrowiem i że posiada normalny zmysł odróżniania kolorów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, dnia 12 listopada 1908.

L. 15.674 (10320 1—3)

Konkurs.

Jest do obsadzenia przy Sądzie krajowym w Krakowie posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych Sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 20 grudnia 1908 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 12 listopada 1908.

L. Prez. 27.737 (10351)

Konkurs.

W okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie są do obsadzenia posady kancelistów w XI. klasie rangi, ze systemizowanymi poborami, a to po jednej przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu tudzież przy Sądach powiatowych w Birczy, Drohobyczu, Mielnicy, Potoku złotym, Podbużu, Śniatynie i Sokalu.

Na posady kancelistów przy sądach powiatowych w Birczy, Drohobyczu, Mielnicy, Potoku złotym, Podbużu, Śniatynie i Sokalu wymagane jest bezwarunkowo uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych (egzamin dla ksiąg gruntowych).

Odnośnie do posady kancelisty w Drohobyczu zauważa się, że jest przeznaczoną dla przeniesienia praw naftowych w Drohobyczu i po ukończeniu akcyi przenoszenia wymienionych praw naftowych zostanie zwiniętą, a zamianowany na tę posadę kancelista otrzyma inne zajęcie w służbie sądowej.

Ubiegający się o te posady wniosą w myśl §§ 2, 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipcali 1897 Dz. p. p. Nr. 170 należycie udokumentu podania, w drodze przepisanej, w terminie do 15 grudnia 1908 do Prezydyów sądów kolegialnych, w których okręgu posada jest do obsadzenia.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 12 listopada 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 77/8 (3) (10353)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 20 czasopisma „Kropidło" z dnia 15 listopada 1908 artykuł pod tytułem: 1. „Rozmyślania żałosne z okazyi dnia zadusznego" (str. 2. łam 2) zawiera w ustępie od wyrazów: „gdy konać kiedyś będą" do wyrazów: „po krakowsku szumną" znamiona występku z § 303 u. k., a natomiast artykuł pod tytułem: 2. „Koronny błazen" (str. 3, łam 2) w całej osnowie znamiona występku z §§ 491 i 494 lit. a) u. k. i przekroczenia z § 496 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie ich inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 14 listopaa 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 281/8 (1) (10309 2—3)

Edykt.

Przeciw Julii i Michałowi Komaryniec, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Mosesa Bernsohna pozew, o zniesienie spółwłasności.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin rozprawy na dzień 26 listopada 1908, godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomych Iulii i Michała Komaryniec ustanawia się pana Tymka Komaryniec w Hnilicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 6 listopada 1908.

L. cz. E. 1379/8 (9900 3—3)

Antoniemu Jurczakowi w ostatnich czasach zamieszkałemu w Krościenku wyżnem, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzozowie przeciw niemu o 87 kor. 84 hal., 175 kor. 44 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 27 sierpnia 1908 liczba czynności E. 1379/8.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Jurczak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jędrzeja Jurczaka.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 27 września 1908.

L. cz. C. II. 213/8 (5) (10373)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Wróblowi z Łysakowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Kazimierza i Józefa Wróblów pozew o zapłatę kwotę 250 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 grudnia 1908 godziny 11 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Wróbla, ustanawia się pana adw. S. Richtera w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Wróbla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 10 listopada 1908.

L. cz. Cg. I. 426/8 (1) (10322 1—3)

Edykt.

Przeciw Annie Zarembowej i Wojciechowi Wiluszowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Mechla Leiba Lasta w Strzyżowie pozew, o zniesienie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I audyencya na dzień 19 listopada 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Zarembowej i Wojciecha Wilusza, ustanawia się pana adwokata Dzianotta w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Zarembową i Wojciecha Wilusza w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 1 listopada 1908.

L. cz. C. IV. 214/8 (4) (10372 1—3)

Edykt.

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Katarzynie Drzystek vel Deszkiewiczównie, Janowi Drzystkowi vel Deszkiewiczowi, Mateuszowi Prodzienowi, Maryannie Prodzień i nieobjętej masie spadkowej śp. Teresy z Prodzieniów Pomczyńskiej, wreszcie spadkobiercom śp. Anny z Prodzieniów Maziarzowej, a to małol.: Stanisławowi, Franciszkowi, Janowi, Katarzynie i Maryannie Maziarzom, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Franciszka Hadro i tow. z Przeworska pozew o własność i intabulacyę realności lwh. 491 gminy Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 24 listopada 1908 o godzinie pół do 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych nieznanych z życia i miejsca pobytu, ustanawia się pana dra Zborowskiego, adwokata w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 23 października 1908.

L. cz. C. II. 677/8 (1) (10299)

Edykt.

Przeciw nieob. masie spadkowej ś. p. Mieczysława Kofwina, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Jakóba Süss pozew, o 350 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 listopada 1908 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy, ustanawia się pana adw. dra Hawliczka w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie będzie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 29 października 1908.

L. 154.703

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 15 listopada 1908 l. 154.703, tyczące się wprowadzania bydła rogatego z Niemiec do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

C. k. Ministerstwo rolnictwa na podstawie art. 5 konwencyi weterynarskiej z państwem niemieckiem z 25 stycznia 1905 i punktu 8 protokołu końcowego dz. p. p. l. 25 ex 1906 reskryptem z 10 listopada 1908 l. 44.771 wzbroniło **bezwarunkowo** wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa z zapowietrzonego zarazą płucną z tego powodu zamkniętego okręgu państwa niemieckiego a mianowicie: z okręgu miejskiego Berlin. Zakaz ten obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ aż do odwołania. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 15 listopada 1908.

L. cz. C. II. 382/8 (2) (10374)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Gule, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Tomasza Przybyłę pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 grudnia 1908 godzina pół do 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Guły, ustanawia się pana adw. S. Richtera w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Gułę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 10 listopada 1908.

L. cz. C. II. 20/8 (3) (10339)

Przeciw Agnieszce Nowakowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Rozalię Polińską pozew o 85 dol. 82 ctm.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzien 3 grudnia 1908 o godz. 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw dla niewiadomych z miejsca pobytu Agnieszki Nowakowej, ustanawia się pana Stanisława Bzibziaka, gospodarza w Manowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, dnia 30 października 1908.

L. cz. C. I. 636/8 (3) (10334)

Edykt.

Przeciw Grzegorzowi Haśko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przey Antoniego i Katarzynę Matrejków pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 210 zł. ze stanu biernego realności obj. lwh. 2152 ks. gr. gm. Jarosław.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 27 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Grzegorza Haśko ustanawia się pana adw. dr. Juliusza Wortmana w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jarosław, dnia 30 października 1908.

L. cz. C. VIII. 436/8 (2) C. VIII. 437/8 (2) (10360)

Edykt.

Przeciw Schmelkiemu Steinwurzlowi i Iremu Steinwurzlowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Judę Wolfa Steinwurzla pozew, o zapłatę kwoty 1000 kor. i 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa nadzień 19 listopada 1908 godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 49.

Celem strzeżenia praw Schmelkiego Steinwurzla i Irego Steinwurzla, ustanawia się pana Abę Leiba, kupca w Sassowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VIII

Złoczów, dnia 29 października 1908.

L. cz. C. II. 519/8 (1) (10369)

Edykt.

Przeciw Wojciechwi Golikowi ze Stróży, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Katarzynę Wala pozew, o zapłacenie kwoty 600 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 5 listopada 1908, godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Golika, ustanawia się pana Stanisława Walę naczelnika gminy w Stróży, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Golika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 27 października 1908.

L. cz. Cg. II. 37/8 (1) (10354)

Edykt.

Przeciw Szymowi Sojferowi z Rosolina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony z stał do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Abrahama Liebermanna z Czarnej pozew. o uznanie wierzytelności wekslowej l. 7526 za umorzoną i wykreślenie prawa zastawu dla takowej z whl. 183 i 762 gm. Czarna zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 17 listopada 1908 godz. 9 rano, biuro Nr. 2 tego sądu.

Celem strzeżenia praw Szymona Sojfera, ustanawia się pana dra Reicha, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawiena na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 28 października 1908.

L. cz. C. II. 173/8 (1) (10336)

Edykt.

Przeciw p. Józefowi Marcowi (ojcu) w Kobiernicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kętach przez Jana i Maryannę Krawczyków z Malca przez dra Kaz. Fabryego adw. w Kętach pozew, o 421 kor. 01 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. c. k. sądzie rozprawa na dzień 21 listopada 1908, o 9 godzinie przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Marca ustanawia się pana Jana Gnitkę naczelnika gminy w Kobiernicach, kuratorem.

Kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kęty, dnia 8 listopada 1908.

L. cz. C. IV. 677/8 (2) (10328)

Edykt.

Przeciw Józefowi Prędocie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie, przez Jana Prędotę z Jastrzębki nowej pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 grudnia 1908.

Celem strzeżenia praw Józefa Prędoty, ustanawia się pana adw. dra Tertila w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 października 1908.

L. cz. C. III. 259/8 (1) (10337)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Riwena Weinera w Kosowie został wniesiony do c. k. sądu powiatowego w Kosowie, Oddział III. przez Schlomę Herschkowitza, kupca w Kosowie pozew o 224 kor. zpn.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin do rozprawy głównej na dzień 9 grudnia 1908 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. 19.

Celem strzeżenia praw rzeczonej masy spadkowej ustanawia się kuratora w osobie pana dra Leona Frenkla, adw. w Kosowie.

Tenże kurator zastępować będzie w wyż rzeczonej sprawie pozwaną nieobjętą masą błp. Riwena Weinera na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kosów, dnia 2 listopada 1908.

L. cz. C. II. 306/8 (10396)

Edykt.

Przeciw ks. Wojciechowi Sułhowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Piotra Sułka pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 37 gminy Dębno objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 listopada 1908 r. o godz. 9 rano, w biurze Nr. 20 I. piętro.

Celem strzeżenia praw ks. Wojciecha Sułka, ustanawia się pana dr. Tadeusza Zapałę, adw. w Brzesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ks. Wojciecha Sułka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzesko, dnia 5 listopada 1908.

L. cz. C. II. 352/8 (1) (10399)

Edykt.

Przeciw Janowi i Maryannie Kosmalom z Gruszowca, których miejsce pobytu jest niewiadome, wniósł Samuel Landerer z Dobrej pozew o zapłatę 243 kor. 62 hal.

Na pozew ten wyznacza się rozprawę na dzień 27 listopada 1908 o godz. 10 rano.

Kuratorem dla Jana i Maryanny Kosmalów w celu strzeżenia ich praw, ustanawia się dr. L. Lewandowskiego, adwokata z Mszany dolnej, który ich zastępować będzie w tej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zjawią lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, 10 listopada 1908.

L. cz. C. I. 452/8 (2) (10362)

Przeciw Rachmielowi Bergstein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Etlę Reiter rytualnie zamężną Bergstein pozew, o wystawienie dokumentu zdolnego do przeniesienia prawa własności realności gminy Skomorochy stare.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 23 listopada 1908 o godz. 8 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dra Charmana, adwokata w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, dnia 12 listopada 1908.

Spadki.

L. cz. A. VI. 141/8 (8989 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu podaje do wiadomości, że dnia 12 marca 1908 zmarła w Niebyłowie Marya z Myndiuków Romaniek bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku po niej powołani są z ustawy jej pełnoletni synowie Iwan. Wasyl i Michał Romaniek, z których dwaj ostatni mają być zamieszkali w Ameryce.

Sąd nie znając ich miejsca pobytu wzywa ich, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zostanie przeprowadzony z dziedzicami, którzy się zgłosili i kuratorem Iwanem Magulijem z Niebyłowa ustanowionym dla nieobecnych dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 10 maja 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 6/8 (5) (8934 3—3)

Według twierdzenia Anny Papirniak i towarzyszy zmarł w grudniu 1895 roku w Udinie we Włoszech w czasie podróży do Brazylii Fedko (Teodor) Papirniak syn Jakóba i Maryi z Łozińskich 1-śl. Papirniak, 2-śl. Magockiej, urodzony w Nosowcach w Galicyi.

Przesłuchana Marya 1-śl. Papirniak, 2-śl. Magocka i inni świadkowie zeznali, iż byli obecni przy śmierci Fedka (Teodora) Papirniaka, nie byli jednak na pogrzebie, gdyż okręt na którym jechali do Brazylii, odjechał przed pochowaniem zwłok zmarłego.

Ponieważ usiłowania dostania urzędowego świadectwa śmierci Fedka (Teodora) Papirniaka nie powiodły się a według przeprowadzonych dochodzeń prawdopodobnem jest, że Fedko Papirniak rzeczywiście umarł, przeto na wniosek Anny Papirniak i towarzyszy wdrażamy postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Fedka (Teodora) Papirniaka i kuratorem dla tegoż ustanawiamy pana adw. dra Hołubowicza w Tarnopolu.

Zarazem wzywamy każdego, ktoby miał jaką wiadomość o zaginionym, by dał znać sądowi lub ustanowionemu powyżej kuratorowi do dnia 31 grudnia 1908.

Po upływie tego terminu rozstrzygnie sąd o dowodzie śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 19 września 1908.

Kuratele.

L. cz. L. VI. 10/8 (5) (9903)

Edykt.

Franciszka Wyszatycka z Kujolanowa, uznana umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono p. Michała Wyszatyckiego w Kujolanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Buczacz, dnia 24 września 1908.

L. cz. VI. 6/8 P. VI. 67/8 (9902)

Edykt.

Semko Czycharowski z Bobuliniec uznany marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiono Ołeksę Dumę z Bobuliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Buczacz, dnia 16 września 1908.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie
na
XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Pierwszego galicyjskiego TOWARZYSTWA AKCYJNEGO BUDOWY WAGONÓW I MASZYN W SANOKU, które odbędzie się dnia 7 grudnia 1908 o godz. 5 po południu w hali Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Ukonstytuowanie Zgromadzenia (§ 27 statutu).
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i Komitetu rewizyjnego z czynności i rachunków za rok 1907/8, jakoteż wniosek co do użycia zysku (§§ 13, 36 i 37 statutu).
3. Wybór 3 członków i 2 zastępców członków Komitetu rewizyjnego na rok 1908/9 (§§ 28 i 34 statutu).

W Zgromadzeniu tem mają prawo wziąć udział wszyscy akcyonaryusze, którzy przy zachowaniu przepisów, wymienionych w §§ 23 i 24 statutu, złożą akcye przynajmniej na 8 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w kasie Banku krajowego we Lwowie, w zamian których otrzymają karty legitymacyjne do wzięcia udziału w Zgromadzeniu wraz z zamknięciem rachunków za rok 1907/8.

Lwów, dnia 14 listopada 1908.

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.